

Modlitwa miłości

Poprzedzona proklamacją Słowa Bożego, osadzona między „Ojcie nasz” i „Chwała Ojcu”, powtarzana w Różańcu Świętym modlitwa „Zdrowaś Maryjo” jest aktem miłości. Czyż nie jest właściwe miłości powtarzać bez znużenia: „Kocham cię”? Akt miłości, który na paciorkach różańca [...] prowadzi nas z powrotem do Jezusa i ku Eucharystii, „źródłu i szczytowi całego życia chrześcijańskiego” (Lumen gentium, 11). [...]

Pokolenia wierzących były kształtowane i otoczone opieką przez tę modlitwę – prostą i ludową, a zarazem zdolną do mistycznych wyżyn i będącą skarbcem najistotniejszej teologii chrześcijańskiej. Cóż bowiem jest bardziej istotnego niż tajemnice Chrystusa, niż Jego święte Imię wypowiedane z czułością Maryi Panny? To w tym Imieniu – i w żadnym innym – możemy być zbawieni (por. Dz 4, 12).

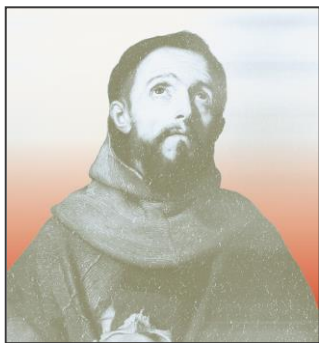


(Leon XIV, Homilia, Pompeje, 8 maja 2026 r.), fot. <https://fr.wikipedia.org/wiki>

Spis treści

- Św. Franciszek między pamięcią a przyszłością. Obchody 800-lecia śmierci	2
- Modlitwa Leona XIV z okazji rozpoczęcia obchodów osiemsetlecia śmierci św. Franciszka z Asyżu	2
- Czy wizyty <i>ad limina</i> będą bardziej synodalne?	3
- Arcybiskup Paryża: <i>nawrócenia to znak, Bóg nie rezygnuje</i>	4
- W Hiszpanii po raz pierwszy więcej zadeklarowanych ateistów, niż praktykujących katolików	5
- Tysiące przeciwników aborcji na Marszu dla Życia w Niemczech	5
- Sejm RP ustanowił rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli i Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej	6
- Dziękczynienie za 5. rocznicę beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej	7
- Abp Adrian Galbas o dziedzictwie kard. Wyszyńskiego: <i>Nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze kochać</i>	7
- Prymas Polski: <i>Jasnogórskie Śluby Narodu wciąż wzywają do życia zgodnego z Ewangelią</i>	11
- Leon XIV zachęca Polaków do podjęcia na nowo programu duszpasterskiego bł. kard. Wyszyńskiego	12
- Apel Rady Stałej Biskupów w sprawie pojednania polsko-ukraińskiego	12
- Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie macierzyństwa zastępczego	13
- Episkopat określił wymagania dla kandydatów do stałej posługi katechisty	13
- Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP: <i>Nadal będziemy zabiegać o właściwe miejsce lekcji religii w polskiej szkole</i>	14
- Biskupi na Tydzień Wychowania: <i>Potrzeba przemyślenia na nowo duszpasterstwa w naszych parafiach</i>	17
- W Sekretariacie Generalnym KEP zainaugurowano projekt „Jan Paweł II na szlaku ŚDM”	19
- Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie transplantacji organów	20
- Bp Markowski na Dzień Środków Społecznego Przekazu: <i>Media katolickie powinny być profesjonalne, rzetelne i otwarte na debatę publiczną</i>	20
- 22 miliony osób w 90 krajach. Czym dziś jest Apostolstwo Modlitwy?	21
- Wystawa o św. Franciszku organizowana przez <i>Comunione e Liberazione</i>	24
- Leon XIV do biskupów: świat potrzebuje dziś świadków jedności	25
- W Radomiu powstało sanktuarium bł. Michaela McGivneya. <i>Tu bije serce rycerstwa</i>	25
- Sierpniowa Sobota Misyjna w Krakowie-Łagiewnikach	26
- Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu	27
- Służą Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi	28
- 45. Ogólnopolska Pielgrzymka Sodalicji Mariańskich	29
- Ponad 1000 osób na pielgrzymce Róż Żywego Różańca w Tarnowcu	30
- Życie w Bożej Obecności	30
- Wybory Zespołu Koordynującego ORRK. 21 listopada 2026 r.	31
- Regina Pruszyńska: Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń wynikające z kalendarza 2026 roku	32
- Ważne dla ORRK daty w 2026 roku	33
- II Krucjata Modlitwy w Intencji Ojczyzny	33

Św. Franciszek między pamięcią a przyszłością. Obchody 800-lecia śmierci



W Sali Marconi w Palazzo Pio zaprezentowano kalendarz wydarzeń związanych z 800. rocznicą śmierci św. Franciszka z Asyżu. „Nauczanie Franciszka zachowuje nieustanną aktualność, ponieważ jest radykalnym odczytaniem Ewangelii” – podkreślił abp Felice Accrocca, biskup Asyżu i Foligno.

Św. Franciszek nie jest jedynie postacią wspominaną z przeszłości. Jak pokazano podczas konferencji prasowej, która odbyła się 17 września br. w Sali Marconi Dykasterii ds. Komunikacji, jego przesłanie pozostaje aktualne, szczególnie w kontekście pokoju. Wśród uczestników spotkania byli m.in. kard. Matteo Zuppi, abp Felice Accrocca, burmistrz Asyżu Valter Stoppini oraz przełożeni franciszkańskich wspólnot: br. Saul Tambini z Porcjunkuli i br. Marco Moroni z *Sacro Convento*. Przedstawiono program obchodów 800. rocznicy śmierci Biedaczyny z Asyżu, obejmujący wydarzenia liturgiczne, kulturalne oraz inicjatywy solidarności i braterstwa.

Pamięć, która wskazuje przyszłość

4 października br., w liturgiczne wspomnienie św. Franciszka, do Asyżu przybędzie prezydent Sergio Mattarella. Uroczystej Eucharystii przewodniczyć będzie kard. Zuppi, z udziałem kard. Ángela Fernández Artime, legata papieskiego dla bazyliki w Asyżu. Obchody potrwać od 24 września do 5 października br. Abp Accrocca określił je jako drogę „między pamięcią a przyszłością”. Jak zaznaczył, pamięć powinna pomagać odczytywać złożoną teraźniejszość, a nauczanie Franciszka „zachowuje nieustanną aktualność”, ponieważ jest radykalnym urzeczywistnieniem Ewangelii.

Braterstwo i pokój

Br. Marco Moroni przypomniał, że dla Franciszka bracia byli darem: „Pan dał mi braci”. Jak podkreślił, braterstwo jest darem Boga, który trzeba przyjąć i pielęgnować. W *Sacro Convento* tworzy je ponad 50 braci z ponad 20 krajów, co jest zarazem doświadczeniem różnorodności i wspólnego życia. Kard. Zuppi zwrócił natomiast uwagę na franciszkańskie przesłanie pokoju i jedności. Aby być „rozbrajającymi”, trzeba najpierw samemu „być rozbrojonym”. „Św. Franciszek był sobą (...), mógł pójść i rozmawiać z wilkiem, widząc w nim brata” – mówił. Jego zdaniem wszyscy musimy uczyć się rozbrajać z osądów, uprzedzeń i wrogości. Droga pokoju „rozbrojonego i rozbrajającego” pozostaje więc wezwaniem do codziennego życia.

<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2026-09/swiety-franciszek-miedzy-pamieciami-a-przyszloscia-asyz-swieci.html>

Modlitwa Leona XIV

z okazji rozpoczęcia obchodów osiemsetlecia śmierci św. Franciszka z Asyżu

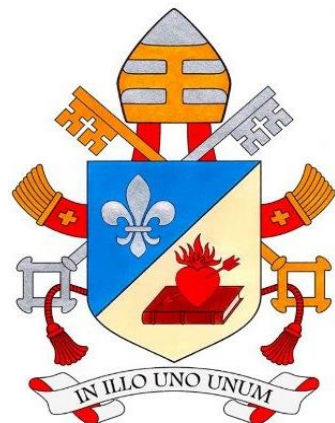
Święty Franciszku, nasz bracie, ty, który osiemset lat temu wyszedłeś na spotkanie siostrze śmierci jako człowiek pełen pokoju, wstawiaj się za nami u Pana.

Ty, który w krucyfiksie z San Damiano rozpoznałeś prawdziwy pokój, naucz nas szukać w Nim źródła wszelkiego pojednania które burzy każdy mur.

Ty, który jako nieuzbrojony przekroczyłeś linie wojny i niezrozumienia, daj nam odwagę budować mosty tam, gdzie świat wznosi granice.

W tym czasie targanym konfliktami i podziałami, wstawiaj się, abyśmy stali się budowniczymi pokoju: nieuzbrojonymi i rozbrajającymi świadkami pokoju, który pochodzi od Chrystusa.

Amen.



Z listu Leona XIV do przełożonych generalnych konferencji rodziny franciszkańskiej z okazji rozpoczęcia obchodów osiemsetlecia śmierci św. Franciszka z Asyżu, Asyż, 10 stycznia 2026 r.

Synod o synodalności

Czy wizyty *ad limina* będą bardziej synodalne?



*Uregulowanie i pogłębienie relacji między nowymi ruchami i wspólnotami a diecezjami, zwiększenie współpracy między konferencjami episkopatów a konsultami wyższych przełożonych zakonnych, zmiany w sposobie przygotowania raportów przed wizytami *ad limina*, a także w recepcji tych wizyt i gronie ich uczestników – to niektóre zmiany, proponowane przez grupy synodalne nr 6 i 7.*

Sekretariat Generalny Synodu opublikował raporty dotyczące prac kolejnych grup roboczych, powołanych przy okazji Synodu o Synodalności. Grupa nr 6 zajmowała się tematem relacji pomiędzy biskupami, wspólnotami zakonnymi i ruchami oraz stowarzyszeniami. Natomiast przedmiotem refleksji grupy nr 7 było przygotowanie, przebieg i recepcja wizyt *ad limina apostolorum* – zaktualizowane w świetle konstytucji apostolskiej *Praedicate Evangelium*. Wnioski, przygotowane przez grupy, są propozycjami przedstawionymi Ojcu Świętemu, a nie decyzjami, które już zapadły i odzwierciedlają szerokie konsultacje, przeprowadzone w Kościele na różnych jego szczeblach.

Włączyć świeckich w wizyty *ad limina*

Propozycje dotyczące wizyt *ad limina*, które biskupi odbywają w ustalonych terminach i których głównymi elementami jest pielgrzymowanie do grobów apostołów, spotkanie z Ojcem Świętym i rozmowy w poszczególnych dykasteriach Kurii Rzymskiej, dotyczą przede wszystkim tego, by jeszcze bardziej zadbać o ich duchowy wymiar, a także o to, aby miały one konkretne oddziaływanie na Kościoły lokalne.

Grupa robocza zachęca, by *raport wstępny*, przygotowywany przed wizytą *ad limina* i przesyłany do Watykanu, powstawał z większym zaangażowaniem diecezjan, włączanych w ten proces przez biskupa diecezjalnego. Jedną z sugestii jest też to, by w samych wizytach brali udział przedstawiciele diecezji, towarzyszący biskupom, zwłaszcza osoby, które włączały się w przygotowanie raportu.

Ważna jest też informacja zwrotna po odbytej wizycie. Konferencje episkopatów miałyby otrzymywać sprawozdania z instytucji kurialnych, w których gościły, a biskup diecezjalny i ewentualne osoby towarzyszące mu, powinni zdać sprawę z tej wizyty lokalnej wspólnotie. Wizyta powinna nieść za sobą dalsze działania i refleksje, a okresowo miałyby też być powoływana komisja kościelna, oceniająca cały proces.

Stabilniejsza współpraca na linii biskupi – ruchy i stowarzyszenia – zakony

Z kolei wśród wniosków grupy roboczej nr 6 znajduje się m.in. potrzeba opracowania teologiczno-prawnych kryteriów rozeznawania, dotyczącego zatwierdzania nowych ruchów, stowarzyszeń i instytutów życia apostolskiego. W każdej diecezji miałby też zostać powołany delegat ds. życia konsekrowanego, a instytutom przeżywającym trudności, związane m.in. ze spadkiem powołań czy zamykaniem wspólnot, powinno zostać zaoferowane dedykowane wsparcie i towarzyszenie.

Pogłębienie relacji potrzebne jest też pomiędzy konferencjami episkopatów a konsultami wyższych przełożonych zakonów. Wśród sugestii są m.in. wspólne rekolekcje i obchody jubileuszy, współpraca podczas przygotowania wizyt *ad limina*, a także jasne protokoły dotyczące wspólnych działań duszpasterskich oraz obecności świeckich i konsekrowanych przedstawicieli ruchów i wspólnot w organach episkopatów.

Potrzeba także większego włączenia ruchów, wspólnot i stowarzyszeń w życie Kościoła lokalnego, zarówno poprzez wspólne działania duszpasterskie, jak też poprzez uwzględnienie tej różnorodności w formacji stałej i seminaryjnej. U podstaw leży jednak przede wszystkim zmiana mentalności na bardziej otwartą, która może dokonać się poprzez osobiste spotkania.

Dorota Abdelmoula-Viet – Watykan

<https://www.vaticannews.va/pl/watykan/news/2026-09/czy-wizyty-ad-limina-beda-bardziej-synodalne.html>

Kościół na świecie i w Europie

Arcybiskup Paryża: nawrócenia to znak, Bóg nie rezygnuje

Nie spodziewałem się, że sekularyzacja we Francji zajdzie tak daleko. Pan daje nam jednak znak. Nawrócenia dorosłych to świadectwo, że pośród tej sekularyzacji Bóg przemawia do ludzkich serc – mówi arcybiskup Paryża na trzy tygodnie przed podróżą Leona XIV do Francji. Przyznaje, że wiara nowo ochrzczonych wywiera na nim silne wrażenie: „czasami doświadczają namacalnej obecności Pana, jakby uderzenia pioruna w konkretnym momencie życia”.

Nie sądziłem, że sekularyzacja zajdzie tak daleko

Abp Laurent Ulrich od 4 lat stoi na czele stołecznej archidiecezji. W przyszły poniedziałek skończy 75 lat. W rozmowie z tygodnikiem „Famille Chrétienne” zwraca uwagę na przemiany, jakie dokonały się we Francji na przestrzeni jego kapłańskiego życia. „Skutki sekularyzacji osiągnęły dziś rozmiary, których nie mogłem sobie wyobrazić w momencie moich święceń kapłańskich w 1979 roku. Proces ten był już wtedy w toku, ale nie miał porównania z tym, z czym mamy do czynienia obecnie. Katolicyzm pozostawał uznaną instytucją, do kościoła chodzono spontanicznie”.

Nawrócenia to znak

Abp Ulrich nie potrafi powiedzieć, co spowodowało tę ogromną falę sekularyzacji we Francji. Skupia się na tym, co teraz dzieje się we francuskim Kościele, na niespodziewanej fali nawróceń, zwłaszcza wśród młodych. Okazuje się, że Ewangelia przemawia do serca człowieka w każdej epoce, również pośród panującej we Francji sekularyzacji. Człowiek zdaje sobie nagle sprawę, że to, co proponuje mu świat, już nie wystarcza. „Widzimy ludzi, którzy przeżywają inne, nieoczekiwane doświadczenie. Nie powoduje to wprawdzie powrotu liczby wiernych do poprzedniego poziomu, ale jest to znak, że Bóg nigdy nie rezygnuje, że zawsze działa, aby do nas przemawiać” – mówi abp Ulrich.

Nawróceni doświadczają namacalnej obecności Boga

Podkreśla, że on sam jest pod silnym wrażeniem wiary nowo ochrzczonych. „Kiedy czytam listy katechumenów, widzę, że czasami doświadczają oni namacalnej obecności Pana, jakby uderzenia pioruna w konkretnym momencie swego życia. Ja natomiast nie miałem zbyt wielu fizycznych doświadczeń Jego obecności... Raczej odnajduję się w śnie Jakuba: «Prawdziwie Pan jest na tym miejscu, a ja nie wiedziałem» (Rdz 28, 16). Są tacy, którzy odczuwają Go w bardzo konkretny sposób; ja natomiast odnajduję Go w słuchaniu Jego Słowa. Jego głębia niejednokrotnie mnie poruszała, a czasem nawet wprawiała w zakłopotanie. To Słowo zawsze budzi we mnie radość” – mówi arcybiskup Paryża.

Misyjne ożywienie w parafiach

Zaznacza, że fali nawróceń towarzyszy też misyjne ożywienie w parafiach. W ramach programu „Paris Prospective Paroisses 2035” zespoły parafialne ustalają najpilniejsze potrzeby misyjne w najbliższym otoczeniu. Odkrywają tereny, które są prawdziwą „ziemią niczyją”, miejscem gdzie nie dociera Ewangelia. Parafie angażują się w ten projekt o wiele bardziej, niż się spodziewaliśmy – mówi paryski arcybiskup.

Papież ma autorytet, bo ufa Bogu

Odnosząc się do bliskiej już podróży apostolskiej, abp Ulrich wskazuje na szczególny autorytet, jakim cieszy się Leon XIV. Zapytany, z czego to wynika, cytuje Psalm 20: „Jedni wolą rydwan, drudzy konie, a nasza siła w imieniu Pana, Boga naszego”. Zdaniem metropolity Paryża, autorytet Papieża wynika z ufności pokładanej w Bogu, „ponieważ wiemy, że Jego Słowo jest w stanie dotrzeć, tam gdzie On zechce. Leon XIV kieruje się tą właśnie wiarą i zawsze nią żyje. Papież mówi to, co uważa za słuszne. Możliwi tego świata doskonale zdają sobie z tego sprawę, gdy go obserwują. Czują, że nie ma sensu mu oponować. Słuchają jego słów, podążają za nim lub nie, ale je słyszą. Jest to słowo, które przenika sumienia” – zapewnia abp Ulrich.

Krzysztof Bronk – Watykan

<https://www.vaticannews.va/pl/kosciol/news/2026-09/arcybiskup-paryz-francja-nawrocenie-to-znak-bog-nie-rezygnuje.html>

W Hiszpanii po raz pierwszy więcej zadeklarowanych ateistów, niż praktykujących katolików

17,1 % Hiszpanów deklaruje się jako ateści, a 15,9 % jako praktykujący katolicy – wynika z wrześniowego sondażu Centrum Badań Socjologicznych (CIS). Nie oznacza to jednak, że ateistów jest w Hiszpanii więcej niż katolików. Łącznie katolicy praktykujący i niepraktykujący stanowią 54,4 % badanych.

Sondaż przeprowadzono na próbie 4 042 osób. Wynika z niego, że ateistów jest o 1,2 % więcej, niż osób określających się jako praktykujący katolicy. Nie jest on tożsamy z danymi kościelnymi, gdzie za katolika uważana jest każda osoba ochrzczona, niezależnie od deklaracji składanej w sondażu.

38,5 % ankietowanych określa się jako katolicy niepraktykujący. Ponadto 3,2 % deklaruje przynależność do innych religii, 12,2 % – agnostycyzm, a 11,3 % – obojętność lub niewiarę. Kategorie zastosowane przez CIS wynikają z deklaracji samych respondentów. Ankietowani odpowiadają, czy uważają się za „praktykujących katolików, niepraktykujących katolików, wyznawców innej religii, agnostyków, osoby obojętne lub niewierzące albo ateistów”.

Wśród 4 042 uczestników badania 642 osoby określiły się jako praktykujący katolicy, 1 556 – jako katolicy niepraktykujący, 692 – jako ateści, 495 – jako agnostycy, 458 – jako osoby obojętne lub niewierzące, a 129 – jako wyznawcy innych religii.

Wyraźne różnice występują również w zależności od samookreślenia polityczno-ideologicznego. Wśród osób sytuujących się na skrajnej lewej stronie sceny politycznej 28,6 % deklaruje ateizm, a 8 % – praktykujący katolicyzm. Wśród osób sytuujących się na skrajnej prawej stronie odsetki te wynoszą odpowiednio 9,9 % i 47,6 %.

CIS zapytał również osoby deklarujące katolicyzm lub przynależność do innych religii o częstotliwość udziału we Mszy św. i innych nabożeństwach, pomijając uroczystości o charakterze społecznym, takie jak śluby czy pogrzeby. W tej grupie 26,2 % odpowiedziało, że nigdy nie uczestniczy w nabożeństwach, a 26,4 % – że niemal nigdy. 23,6 % uczestniczy kilka razy w roku, a 8,8 % – dwa lub trzy razy w miesiącu. 10,4 % deklaruje udział w nabożeństwach w każdą niedzielę i święta, a 3,8 % – kilka razy w tygodniu. Wśród osób określających się jako praktykujący katolicy 33,4 % uczestniczy we Mszy św. w każdą niedzielę i święta, a 10,3 % – kilka razy w tygodniu. 22,9 % robi to dwa lub trzy razy w miesiącu, a 23,7 % – kilka razy w roku. Jednocześnie 3,6 % deklaruje, że nie uczestniczy w nabożeństwach nigdy, a 5 % – prawie nigdy. W grupie katolików niepraktykujących 34,8 % nigdy nie uczestniczy w liturgii, a 35,8 % – niemal nigdy. Tylko 1 % deklaruje udział w każdą niedzielę i święta.

Badanie pokazuje także silne różnice pokoleniowe. Osoby powyżej 75. roku życia stanowią 27 % wszystkich praktykujących katolików, choć w całej badanej próbie jest ich 13,5 %. Wśród ateistów osoby w tym wieku stanowią 5,6 %. Odwrotna sytuacja występuje wśród młodych. Osoby w wieku 18–24 lat stanowią 7 % praktykujących katolików i 12,5 % ateistów. W grupie 25–34 lata odsetki te wynoszą odpowiednio 7,4 % i 16,4 %.

Dane CIS pokazują więc utrzymującą się większość deklaracji katolickich w Hiszpanii, przy jednoczesnym znacznym rozdziewięciu między deklarowaną tożsamością religijną a regularnym uczestnictwem w praktykach religijnych.

<https://opoka.org.pl/News/Swiat/2026/hiszpania-po-raz-pierwszy-wiecej-zdeklarowanych-ateistow-niz>

Tysiące przeciwników aborcji na Marszu dla Życia w Niemczech

Ok. 7 000 osób wzięło udział w 21. „Marszu dla życia”, który odbył się 20 września br. jednocześnie w Berlinie i Kolonii. Ogólnokrajowa manifestacja Federalnego Stowarzyszenia Prawa do Życia (BVL) jest jednym z najważniejszych wydarzeń ruchu na rzecz ochrony życia. Chrześcijanie różnych wyznań dali wyraźny sygnał na rzecz ochrony życia ludzkiego – od narodzin do naturalnej śmierci.

W Berlinie marsz rozpoczął się w tym roku po raz pierwszy na placu przed dworcem głównym, a nie jak zwykle – przy Bramie Brandenburskiej. Wśród uczestników byli biskup Regensburga Rudolf Voderholzer, biskup pomocniczy Berlina Matthias Heinrich, a także liczni księża, siostry za-

konne i inni przedstawiciele Kościoła. Według danych organizatorów przez stolicę przeszło około 4 000 osób. W Kolonii w pokojowej demonstracji wzięło udział około 3 000 osób. W tym samym czasie w Zurychu odbył się pierwszy „Marsz dla Życia” w Szwajcarii.

Na plakatach widniały między innymi hasła: „Aborcja jest zła”, „Bez dzieci nie ma przyszłości”, „Godność ludzka nie zna wieku” i „Integracja zaczyna się przed narodzinami”.

Bp Voderholzer, który od 2016 roku regularnie uczestniczy w berlińskiej manifestacji, podkreślił społeczne znaczenie tego wydarzenia: „Staram się zarezerwować sobie czas na tę imprezę z rocznym lub dwuletnim wyprzedzeniem, aby móc w niej uczestniczyć. Chodzi o to, aby dać wyraźny sygnał – zarówno jako obywatel, jak i biskup oraz wierzący chrześcijanin. Życie jest podstawową wartością naszego społeczeństwa. Godność człowieka jest nienaruszalna, jak stanowi to konstytucja, zwłaszcza w świetle gorzkich doświadczeń totalitarnych systemów XX wieku. Ta zasada jest filozoficzną i światopoglądową wytyczną dla naszego współżycia w liberalno-demokratycznym porządku konstytucyjnym. Jednakże jest ona nieustannie podważana”.

Biskup podkreślił: „Marszem dla życia dajemy wyraz naszym przekonaniom – dla tych, którzy jeszcze nie mają głosu, i dla tych, których głos powoli zanika. Niezależnie od tego, czy jest to początek, czy koniec życia, godność każdego człowieka zasługuje na szczególną ochronę”. Wydarzenie w Berlinie zakończyło się o godz. 16:15 błogosławieństwem końcowym udzielonym przez biskupa pomocniczego dr Matthiasa Heinricha. Wspólną modlitwę odmówił pastor Albrecht Weißbach. W Kolonii tegoroczna manifestacja odbyła się po raz trzeci.

Przed marszem pozdrowienia do uczestników „Marszu dla życia” skierowali: przewodniczący Konferencji Biskupów Niemiec, biskup Georg Bätzing, kard. Rainer Maria Woelki z Kolonii i biskup Stefan Oster z Pasawy.

Według danych policji w całym kraju w kontrmanifestacjach wzięło udział około 500 osób.

<https://www.ekai.pl/tysiace-przeciwnikow-aborcji-na-marszu-dla-zycia-w-niemczech/>

Kościół w Polsce

Sejm RP ustanowił rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli i Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej



W piątek 18 września br. Sejm RP poparł uchwały ustanawiające rok 2027 Rokiem św. Andrzeja Boboli w związku z 370. rocznicą jego męczeńskiej śmierci, oraz Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej w związku ze 150. rocznicą objawień Maryi na Warmii, które są jedynymi w Polsce objawieniami maryjnymi uznanymi przez Kościół.

W uchwale Sejmu ustanawiającej Rok św. Andrzeja Boboli (1591–1657), jezuitę, jednego z patronów Polski, wskazano, że był on niestrudzonym czcicielem Najświętszej Marii Panny, założycielem i kierownikiem Sodalicii Mariańskich, kaznodzieją, misjonarzem ludowym oraz wykładowcą w wielu miejscach Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

W uchwale zwrócono uwagę, że „posiadał wybitne zdolności krasomówcze, cechowała go głęboka wiara w Boga oraz miłość do Polski”. „To dzięki tym zaletom jednał sobie młodzież, miał posłuch u szlachty, mieszczan i chłopów” – czytamy w uchwale Sejmu. Zaznaczono również, że św. Andrzej Bobola był wielkim patriotą i obrońcą wiary katolickiej. „Jego energia, żarliwa praca duszpasterska, sprawiły, że już u współczesnych zyskał przydomek «duszochwata» oraz «Apostoła Polesia»” – czytamy w uchwale.

W uchwale Sejmu ustanawiającej rok 2027 Rokiem Objawień Matki Bożej Gietrzwałdzkiej zwrócono uwagę, że jest to akt oddania hołdu „pokoleniom Polaków, którzy dzięki gietrzwałdzkiemu orędziu zachowali wiarę w wolną ojczyznę”. Zaznaczono, że „ruch gietrzwałdzki” był jednym z „fundamentów odzyskania niepodległości w 1918 roku”. „Przebudzenie świadomości narodowej, do którego doszło w 1877 roku, zjednoczyło Polaków ponad granicami kordonów zaborczych. Wspólne pielgrzymki mieszkańców Wielkopolski, Mazowsza, Małopolski i Śląska do Gietrzwałdu stworzyły wspólnotę, która 41 lat później była gotowa do walki o wolną Rzeczpospolitą” – czytamy w uchwale Sejmu.

KAI/ PAP/ BP KEP | <https://episkopat.pl/doc/252898.Sejm-RP-ustanowil-rok-2027-Rokiem-sw-Andrzeja-Boboli-i-Rokiem>

Dziękczynienie za 5. rocznicę beatyfikacji kard. Stefana Wyszyńskiego i Matki Elżbiety Róży Czackiej

Kardynał Stefan Wyszyński oraz Matka Elżbieta Róża Czacka zostali beatyfikowani 12 września 2021 r. Tego szczególnego aktu w Świątyni Opatrzności Bożej dokonał prefekt Dykasterii Spraw Kanonizacyjnych, kard. Marcello Semeraro.

W dniu 5. rocznicy beatyfikacji Świątynia Opatrzności Bożej stała się miejscem dziękczynienia za dar życia, heroiczne cnoty oraz owoce duchowe posługi kard. Stefana Wyszyńskiego oraz Matki Elżbiety Róży Czackiej.

Zarówno bł. Stefan Wyszyński, jak i bł. Matka Elżbieta Róża Czacka byli ludźmi całkowitego, bezgranicznego zaufania Opatrzności Bożej. Procesy beatyfikacyjne obojga Błogosławionych przypieczętowały potężne znaki cudownych uzdrowień wyproszonych za ich wstawiennictwem. Cud za przyczyną bł. Stefana Wyszyńskiego to uzdrowienie 19-letniej dziewczyny chorującej na złośliwy nowotwór tarczycy w 1988 roku. Natomiast dzięki modlitwom bł. Róży Czackiej została uzdrowiona 7-letnia dziewczynka Karolina, która w 2010 roku uległa ciężkiemu wypadkowi i urazowi głowy, który uszkodził kości czaszki.

W Świątyni Opatrzności Bożej w nawie bocznej są ze czcią przechowywane relikwie bł. kard. Stefana Wyszyńskiego oraz bł. Matki Róży Czackiej. Ponadto w świątyni znajdują się relikwie 27 polskich Świętych i Błogosławionych.

Centrum Opatrzności Bożej - Wotum Narodu/ BP KEP | <https://episkopat.pl/doc/251519.12-wrzesnia-Dziekczynienie-za-5-rocznice-beatyfikacji-kard>

Abp Adrian Galbas o dziedzictwie kard. Wyszyńskiego: Nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze kochać

Dobry Pasterz (Homilia wygłoszona 12 września 2026 r. w kościele Świętych Polskich Braci Męczenników w Bydgoszczy)

Drodzy Bracia i Siostry,

bardzo się cieszę, że mogę być dzisiaj z wami, w tym pięknym kościele, który tak bardzo związany jest zarówno z Błogosławionym Prymasem Tysiąclecia, jak i z bł. ks. Jerzym Popiełuszką.

Dziękuję Księżom Biskupom: Krzysztofowi i Janowi za ich obecność, tak samo dziękuję wszystkim księżom, osobom zakonnym oraz każdej i każdemu z was. Szczególnie zaś dziękuję Drogiemu Księdzu Proboszczowi za tę inicjatywę i zaproszenie.

W centrum usłyszanego przed chwilą Słowa Bożego jest Ewangelia o Dobrym Pasterzu (por. J 10, 11–16). Nie o inteligentnym pasterzu, przedsiębiorczym, sprytnym, czy sprawnym, ale o pasterzu dobrym. I ta Ewangelia tłumaczy nam co to znaczy być dobrym pasterzem. Tłumaczy to przez opis relacji, jakie pasterz tworzy z tymi, za których odpowiada. Dobry pasterz zna swoje owce, nie ucieka, kiedy przychodzi wilk i oddaje za owce swoje życie.

Właśnie tę Ewangelię wybrał Kościół na wspomnienie bł. Prymasa Tysiąclecia. Powód jest oczywisty: kiedy bowiem patrzymy na Błogosławionego możemy powiedzieć: tak on takim właśnie był: dobrym pasterzem, właśnie tak rozumiał i tak sprawował swoją posługę.

Pasterskie serce ujawniło się w nim nie 3 sierpnia 1924 r., gdy w katedrze wrocławskiej otrzymał święcenia prezbiteratu, a nawet nie 3 sierpnia 1901 r., gdy przyszedł na świat. On je otrzymał znacznie wcześniej. Do niego odnoszą się słowa dzisiejszego Jeremiasza:

*„Zanim ukształtowałem cię w łonie matki, znałem cię,
nim przyszedłeś na świat, poświęciłem cię
prorokiem dla narodów ustanowiłem cię (...).*

*„Nie mów: „Jestem młodzieńcem”,
gdyż pójdziesz, do kogokolwiek cię poślę,
i będziesz mówił, cokolwiek tobie polecę.*

Nie lękaj się ich, bo jestem z tobą, by cię chronić» – wyrocznia Pana” (Jr 1, 4–9).

Tak więc po pierwsze dobry Pasterz, to ten, kto zna swoje owce. „Znam owce moje, a moje Mnie znają” (J 10,14), mówi Pan.

Prymas Wyszyński znał Polskę, której był pasterzem. Znał nie tylko jej historię, znał jej duszę. Wiedział, czym żyją polskie rodziny, co dzieje się w zakładach pracy, znał biedę robotników i niepewność rolników. Rozumiał lęk ludzi żyjących w państwie, które chciało decydować nie tylko o gospodarce i polityce, ale także o ludzkich sumieniach.

A znał, bo słuchał ludzi, spotykał się z nimi, był w tylu miejscach, nie tylko swoich dwóch diecezji: warszawskiej i gnieźnieńskiej, patrzył na tysiące twarzy i wiedział, że za każdą z nich kryje się osobna historia. I doskonale rozumiał jedno: trzeba uszanować ludzką godność, bo bez niej człowiek przestaje być człowiekiem.

Dlatego tak bardzo jej bronił: właśnie ludzkiej godności, a razem z nią bronił rodziny, bronił prawa rodziców do wychowania dzieci, bronił wolności sumienia, bronił obecności Boga w życiu społecznym. „Człowiek czy społeczeństwo, mówił, które z założenia rezygnuje z obrony swych praw do prawdy, sprawiedliwości, miłości, pokoju czy służby – odstępuje od podstawowych wartości osoby ludzkiej”.

Po drugie, pasterz to ten, który broni owiec. Nie ucieka przed wilkiem! „Najemnik zaś, który nie jest pasterzem [...] widząc nadchodzącego wilka, opuszcza owce i ucieka” (J 10, 12), mówi Pan. W życiu Prymasa przyszedł moment, w którym mógł uciec, mógł milczeć, mógł się dostosować, mógł ratować siebie kosztem powierzonych sobie ludzi, ale tego nie zrobił! Kiedy komunistyczna władza próbowała podporządkować sobie Kościół, odpowiedział zdaniem, które przeszło do historii: *Non possumus*. Nie możemy. To nie było „nie” człowieka upartego. To było „nie” pasterza. Są takie granice, których pasterzowi przekroczyć nie wolno. Są takie momenty, w których trzeba wybrać: albo się zachowa stanowisko, ale straci twarz, albo odwrotnie. Za swoje *non possumus* Prymas zapłacił trzyletnim internowaniem. I właśnie wtedy szczególnie objawiło się jego pasterzowanie. Odebrano mu możliwość przemawiania do tłumów, ale nie odebrano mu odpowiedzialności za ludzi. Zamknięto go, a on nadal duchowo prowadził Kościół.

I po trzecie: Pasterz, to ten, który oddaje życie. „Życie moje oddaję za owce” (J 10, 15), mówi Pan. Nie zawsze oznacza to męczeństwa krwi. Czasem człowiek oddaje życie po kawałku: przez pracę, odpowiedzialność, cierpliwość, samotność, przebaczenie, rezygnację z siebie. Tak oddawał swoje życie Prymas. Jego siłą nie była jednak walka przeciwko komuś. On nie chciał pokonać człowieka. On chciał pokonać zło. Dlatego potrafił być stanowczy wobec systemu, a jednocześnie nie pozwolił sobie na nienawiść do ludzi tego systemu.



I może właśnie tutaj znajduje się jeden z najważniejszych testamentów Prymasa dla naszych czasów. Bo można mieć rację i nienawidzić, można bronić prawdy i poniżać człowieka, można walczyć o Kościół, a jednocześnie przestać mówić językiem Ewangelii. Prymas Wyszyński wiedział, że zwycięstwo chrześcijanina nie polega na zniszczeniu przeciwnika. Zwycięstwem chrześcijanina jest ocalić miłość. „Całe nasze życie tyle jest warte, ile jest w nim miłości”. To jego słowa!

Znana jest scena, prorocza i wyjątkowa, gdy – podczas Powstania Warszawskiego –

przyszły Błogosławiony podniósł z ziemi fragment częściowo spopielonej kartki, pochodzącej z płonącej i spowitej w ogniu stolicy, na której widniał napis: „Będziesz miłował”. Ks. Wyszyński był tym głęboko poruszony, zaniósł kartkę do kaplicy, pokazał Siostrze i powiedział: „To najświętszy apel walczącej Warszawy do nas i do całego świata. Apel i testament: Będziesz miłował”. Często też powtarzał: „kto nienawidzi, ten już przegrał”. Te słowa Prymasa przypomnieli kard. Marcello Semeraro pięć lat temu w homilii podczas mszy św. beatyfikacyjnej.

Bracia i Siostry,

i patrząc dziś na tego dobrego pasterza, postawmy sobie jedno pytanie: co możemy zrobić z jego dziedzictwem?

Bo można uroczyscie wspominać Prymasa, odsłaniać jego pomniki, organizować konferencje, cytować jego kazania, nazywać jego imieniem ulice i szkoły, można w końcu instalować w kościele jego relikwie. To wszystko jest ważne i potrzebne, ale nie jest wystarczające.

Święci bowiem i błogosławieni nie są nam dani przede wszystkim do podziwiania, lecz do naśladowania.

Co możemy zrobić? Jak go naśladować? Chciałbym zaproponować wam, wam i sobie, dwa bardzo konkretne sposoby. Oba pozostawił nam on sam.

Pierwszy to Jasnogórskie Śluby Narodu. Prymas napisał je dokładnie siedemdziesiąt lat temu, podczas internowania. Najpierw w Prudniku przeczytał „Potop” Henryka Sienkiewicza, a potem uświadomił sobie, że mija właśnie trzysta lat od niespełnionych ślubów króla Jana Kazimierza, złożonych we Lwowie. Gdy więc niedługo potem wieziono go do kolejnego miejsca odosobnienia, do bieszczadzkiej Komańczy, jakby w kierunku Lwowa, Prymas odczytał to jako znak i już był pewien, że potrzebne są nowe śluby, które Kościół złoży Bogu przez ręce Maryi.

Ich tekst napisał właśnie w Komańczy. To niezwykle: człowiek pozbawiony wolności układa program wolności narodu.

Śluby zostały złożone siedemdziesiąt lat temu na Jasnej Górze w obecności ponad miliona wiernych, którzy przybyli mimo utrudnień naszykowanych przez ówczesną władzę. Za ołtarzem stał fotel przyozdobiony kwiatami, a śluby, w imieniu Prymasa złożył bp Michał Klepacz, pełniący obowiązki Przewodniczącego Konferencji Episkopatu Polski.

Śluby te nie były jedynie piękną modlitwą na trudne czasy, były programem moralnej odnowy człowieka i narodu. Prymas rozumiał bowiem, że nie wystarczy zmiana systemu politycznego, jeśli nie zmieni się człowiek, wiedział, jakże proroczo, że można odzyskać wolne państwo i pozostać niewolnikiem własnych grzechów.

Dlatego Śluby dotyczą życia bardzo konkretnie: wzywają do wierności Bogu, krzyżowi i Ewangelii, do obrony życia człowieka, do wierności małżeńskiej i troski o trwałość rodziny, do odpowiedzialności za wychowanie dzieci i młodzieży, do walki z tym, co człowieka zniewala i niszczy, do przezwyciężania lenistwa, lekkomyślności, rozwiązłości, pijaństwa i niewierności, a wreszcie do troski o sprawiedliwość społeczną, aby w jednym narodzie nie było ludzi sytych i obojętnych obok ludzi pozbawionych tego, co konieczne. Jak bardzo aktualny jest ten program!

I pytanie na dzisiaj brzmi: co ja z tym zrobię? Nie: co my z tym zrobimy, ale co ja z tym zrobię? Przestańmy innym robić rachunki sumienia. Róbmy je sobie.

Czy moja rodzina jest wierna Bogu? Czy ja chronię życie? Czy dbam o świętość mojego małżeństwa? Czy jako rodzice wychowujemy nasze dzieci w wierze? Czy walczę ze swoim nał-

giem? Czy potrafię ograniczyć własną konsumpcję, aby pomóc komuś, kto ma mniej?

Śluby Jasnogórskie nie są dokumentem do archiwum. Są konkretnym programem i konkretnym rachunkiem sumienia.

A drugi sposób naśladowania Prymasa jest jeszcze bardziej codzienny. To Społeczna Krucjata Miłości. Prymas podał jej zasady w bardzo prostych zdaniach:

Szanuj każdego człowieka, bo Chrystus w nim żyje.

Myśl dobrze o wszystkich – nie myśl źle o nikim.

Mów zawsze życzliwie o drugich – nie mów źle o bliźnich.

Przebaczaj wszystko wszystkim.

Działaj zawsze na korzyść bliźniego.

Czynnie współczuj w cierpieniu.

Pracuj rzetelnie, bo z owoców twojej pracy korzystają inni.

I wreszcie: Módl się za wszystkich, nawet za nieprzyjaciół.

To jest prawdziwa rewolucja. I dziś potrzebujemy jej bardziej niż kiedykolwiek, bo jesteśmy społeczeństwem tak bardzo podzielonym. Łatwo przyklejamy etykiety, łatwo osądzamy, łatwo przekreślamy człowieka jednym zdaniem, jednym hejtem, łatwo mówimy źle o innych, szczególnie wtedy, gdy jesteśmy przekonani, że mamy rację. A Prymas mówi w kółko i w kółko: nie wystarczy mieć rację, trzeba jeszcze kochać. „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 35), mówi Pan.

Siostry i Bracia,

zapraszam więc was, byśmy dzisiaj, przeżywając ten piękny jubileusz powstania waszej parafii, którą erygował Prymas Tysiąclecia i świętując pięciolecie jego beatyfikacji, byśmy zrobili sobie dwa konkretne postanowienia. Pierwsze: przeczytać tekst Ślubów Jasnogórskich, ale nie jako tekst historyczny, ale jako tekst aktualny, jako program, i wybrać jeden punkt, który zaczęę naprawdę wypełniać. Prymas włożył w usta narodu słowo: „przysięgamy”. Dziś powiedzmy: „przysięgam”. Czemuś jednemu, konkretnemu, mojemu!

I postanowienie drugie: podjąć Społeczną Krucjatę Miłości. Zacząć od najbliższych dwudziestu czterech godzin. Nie powiedzieć o nikim źle, do jutra rana, nie odpowiedzieć agresją na agresję, do jutra rana, nie poniżyć człowieka, z którym się nie zgadzam, przebaczyć, jeśli jest taka konieczność, zrobić coś dobrego bez oczekiwania wdzięczności, pomodlić się za człowieka, którego trudno mi kochać. Do jutra rana. Dwadzieścia cztery godziny. Na początek! To wydaje się niewiele, ale właśnie tak zmienia się świat.

„Ja jestem dobrym pasterzem” (J 10, 11). Jedynym Dobrym Pasterzem w pełnym znaczeniu tych słów jest Chrystus. Wszyscy inni pasterze są dobrzy tylko o tyle, o ile pozwalają, aby On pasterzował przez nich. Błogosławiony Stefan Wyszyński pozwolił Chrystusowi prowadzić przez siebie Kościół w Polsce w jednym z najtrudniejszych okresów naszej historii. Znał owce, nie uciekł przed wilkiem, oddawał za owce swoje życie. I zostawił nam coś więcej niż wspomnienie własnej wielkości. Zostawił program. Jasnogórskie Śluby Narodu mówią nam: zacznij od siebie. Społeczna Krucjata Miłości mówi: zacznij kochać człowieka obok siebie.

Siostry i Bracia,

cieszę się, że od dziś w waszej świątyni będą obecne relikwie Prymasa Tysiąclecia. Oddawanie czci szczątkom przyjaciół Bożych, ma swoją długą historię. Owszem, w historii Kościoła bywało i tak, że kult relikwii sprawowany był w sposób absurdalny, głupi i bezbożny, kiedy handlowano relikwiami, lub oddawano im cześć absolutną. To było nadużycie. Źródło jednak jest czyste. Wystarczy przypomnieć wydarzenie z czasów proroka Elizeusza: „Elizeusz umarł i pochowano go. Oddziały zaś Moabitów wpadały do kraju każdego roku. Zdarzyło się, że grzebiący człowieka ujrzeni jeden oddział [nieprzyjacielski]. Wrzucili, więc tego człowieka do grobu Elizeusza i oddalili się. Człowiek ten dotknął kości Elizeusza, ożył i stanął na nogi” (2 Krl 13, 20–21).

Z kolei historia czasów po apostołskich przekazuje nam opis męczeństwa biskupa Polikarpa ze Smyrny (+ ok. 167 r.), a w nim wzmiankę o tym, że po egzekucji biskupa usiłowano przeszkodzić tamtejszym chrześcijanom „w zabraniu jego ciała, chociaż wielu chciało to zrobić, żeby posiadać święte szczątki. [...] Wówczas setnik oświadczył, że ciało jest własnością państwa i polecił je spalić, tak jak jest to w zwyczaju. Tak więc mogliśmy później zebrać jego kości, cenniejsze od klejnotów i droższe od złota, aby je złożyć w miejscu stosownym”.

Relikwie bł. kard. Stefana Wyszyńskiego są dla nas wartością bezcenną, ponieważ pozwa-

lają one nam już teraz przekroczyć próg świata widzialnego i niejako dotknąć świata niewidzialnego. Przypominają, że jedność wierzących, nie kończy się wraz z ich śmiercią, ale trwa dalej poprzez wzajemną wymianę dóbr duchowych. Ta wymiana dokonuje się przede wszystkim za pośrednictwem Eucharystii, podczas której jednoczymy się w najwyższym stopniu z kultem Kościoła niebieskiego, czcąc pamięć chwalebnej Dziewicy Maryi, świętego Józefa, świętych Apostołów, męczenników oraz wszystkich świętych. Kościół zachęca nas do tego, aby wzywać świętych i błogosławionych i zwracać się do nich z prośbą o dobra duchowe od Boga. A zatem, niech sprawdzone do Bydgoszczy relikwie wspomagają nas we wzywaniu wstawiennictwa bł. Stefana Wyszyńskiego i w wiernym jego naśladowaniu.

Przede wszystkim zaś niech nas w tym wspomaga Maryja. Wszak dziś Jej Imieniny. Czciemy Ją jako Panią Zwycięską. Jej Prymas był oddany całkowicie. *W rysach matki – mówił – rozpoznajemy największe podobieństwo do jej dzieci. Jeżeli więc chcemy poznać Syna, musimy przyglądać się Matce. Matka prowadzi do Syna!*

Niech więc Ona i nas prowadzi każdego dnia do Chrystusa, Dobrego Pasterza. Amen.

+ Adrian J. Galbas

Prymas Polski:

Jasnogórskie Śluby Narodu wciąż wzywają do życia zgodnego z Ewangelią

Jasnogórskie Śluby Narodu są wezwaniem do rachunku sumienia, nawrócenia i życia zgodnego z Ewangelią – mówił abp Wojciech Polak 26 sierpnia br. na Jasnej Górze. Prymas Polski przewodniczył Mszy św. w uroczystość Najświętszej Maryi Panny Częstochowskiej. Tegoroczne obchody połączone były z 70. rocznicą Jasnogórskich Ślubów Narodu.

Prymas Polski abp Wojciech Polak w wygłoszonej homilii podkreślił, że Jasnogórskie Śluby Narodu zrodziły się z pragnienia życia zgodnego z kryteriami Ewangelii. Przywołał też słowa św. Jana Pawła II, że trzeba stale wracać do tego ślubowania oraz „ponawiać rachunek sumienia z tych wszystkich zobowiązań, które w nich się zawierają”.

Abp Polak wymienił zawarte w Ślubach wartości, takie jak: prawo do życia od poczęcia aż do naturalnej śmierci, godność każdego człowieka, ochrona i umacnianie małżeństwa i rodziny, troska o wychowanie młodego pokolenia, sprawiedliwość społeczna, a także szacunek, przebaczenie i wzajemna życzliwość.

„Mamy stawiać po stronie świętości życia i jego godności. Przyjmować dar życia i strzec go, rozwijać i na każdym etapie troszczyć się o życie” – mówił. Wskazywał za Prymasem Tysiąclecia, że trzeba „głosić prawdę o pięknie małżeństwa i rodziny, ukazywać niepowtarzalną wartość miłości opartej na wiernym i wyłącznym związku mężczyzny i kobiety”. Dalej podkreślał, że „ochrona, wsparcie i umacnianie rodziny to powinność uniwersalna i bezwarunkowa”, a jej fundamentem jest styl życia zakorzeniony w wartościach ewangelicznych – „przeniknięty szacunkiem, otwartością, zrozumieniem oraz zdolnością do przebaczenia”.

Wspominając siedemdziesiątą rocznicę Jasnogórskich Ślubów Narodu, abp Polak nawiązał do słów św. Jana Pawła II, który nazwał je „polską kartą praw człowieka”. „Czyż nie z tej właśnie, głoszonej i powtarzanej nam co roku z tego jasnogórskiego wzgórza, polskiej karty praw człowieka zrodziły się otwarte serca i drzwi naszych domów dla ludzi uciekających przed bombami i śmiercią, dla uchodźców z Ukrainy, którzy są i pozostali wśród nas?” – pytał Prymas.

Podkreślił też, że „wszelkie podsycane przejawy wrogości i nienawiści, związane także z bolesnymi ranami naszej wspólnej historii, są nie tylko raniące i niegodne, ale zasługują na kategoryczne potępienie”. „Niech zwycięża wzajemny szacunek, życzliwość i pragnienie pojednania” – zaapelował.

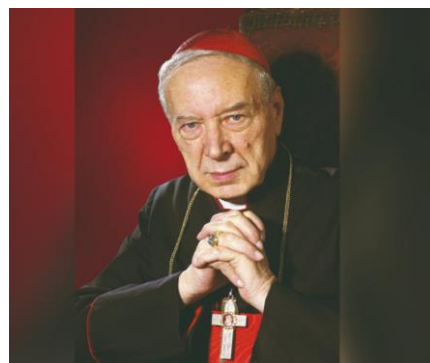
Podczas Mszy św. odpustowej z udziałem nuncjusza apostolskiego w Polsce i biskupów zostały uroczystie ponowione Jasnogórskie Śluby Narodu, których tekst przygotował 70 lat temu bł. Stefan Wyszyński.

Na zakończenie Eucharystii wysłuchano pozdrowień Ojca Świętego Leona XIV skierowanych do uczestników jasnogórskich uroczystości.

Leon XIV zachęca Polaków do podjęcia na nowo programu duszpasterskiego bł. kard. Wyszyńskiego

Do podjęcia na nowo programu duszpasterskiego bł. kard. Stefana Wyszyńskiego zawartego w Jasnogórskich Ślubach Narodu zachęcił papież Polaków podczas audiencji ogólnej 26 sierpnia br. Oto słowa Ojca Świętego skierowane do pielgrzymów polskich:

Serdecznie pozdrawiam Polaków. Łączę się duchowo ze zgromadzonymi w Częstochowie, gdzie po 70 latach odnawiane są dzisiaj Jasnogórskie Śluby Narodu, opracowane przez uwiecznionego kard. Stefana Wyszyńskiego. Niech zawarty w nich program odnowy moralnej społeczeństwa przez ochronę życia ludzkiego, troskę o małżeństwo i rodzinę oraz o wychowanie dzieci i młodzieży będzie ciągle inspiracją do budowania sprawiedliwości i braterstwa. Wszystkim wam błogosławię!



Na podstawie: <https://www.ekai.pl/leon-xiv-zacheca-polakow-do-podjecia-na-nowo-programu-duszpasterskiego-bl-kard-wyszynskiego/>

Apel Rady Stałej Biskupów w sprawie pojednania polsko-ukraińskiego



KONFERENCJA
EPISKOPATU
POLSKI

W ostatnim czasie media opisują przypadki narastającej agresji, do której dochodzi między Ukraińcami i Polakami. Wszystkie te zdarzenia, niezależnie od tego czy mają podłoże narodowościowe, chuligańskie czy kryminalne, są godne potępienia.

Kiedy w lutym 2022 roku wybuchła pełnoskalowa wojna na terytorium Ukrainy i gdy setki tysięcy uchodźców z tego kraju przekraczały granicę Polski, postawa naszych Rodaków budziła podziw i szacunek na całym świecie. Wielkodusznie otwarliśmy wtedy dla nich nasze domy i mieszkania, a dziesiątki organizacji pomocowych i tysiące ludzi dobrej woli w całym kraju z wielką hojnością pomagało uciekinierom w tranzycie do innych krajów bądź też w czasowym osiedleniu się w Polsce. Organizowano dla uchodźców wyżywienie i pomoc medyczną, finansową, prawną, duszpasterską, psychologiczną czy edukacyjną. W tych działaniach, od samego początku wojny, na pierwszej linii stały Kościoły chrześcijańskie, ich duchowni, konsekrowani i świeccy, Caritas Polska, Caritas diecezjalne i setki innych organizacji pomocowych, parafii, ruchów i stowarzyszeń katolickich. Tej służby braciom w Ukrainie, a także uchodźcom z tego kraju do Polski, nigdy nie zaprzestaliśmy i nie ograniczyliśmy, wspierając w tym władze państwowe i samorządowe. Przez cały czas stoimy, jako Kościół, zawsze po stronie najbardziej poszkodowanych, rodzin ofiar wojny, tych, którzy cierpią i często nie mają już dokąd wracać.

Wspomniane wcześniej incydenty zdecydowanie kontrastują z podejmowanymi przez Kościół od ponad czterech lat działaniami. Konferencja Episkopatu Polski wielokrotnie apelowała o solidarność z potrzebującymi w Ukrainie i o pojednanie między naszymi narodami, dotkniętymi przecież bolesnymi ranami historii. Gorąco wierzymy, że rany te mogą się zabiścić, a ponad nimi staną wzajemny szacunek i pojednanie.

Apelujemy do wierzących i niewierzących, do ludzi dobrej woli w Polsce, o szukanie w relacjach polsko-ukraińskich przede wszystkim ducha pojednania i chrześcijańskiej miłości. Apelujemy o uczciwy dialog historyczny, by ciemne plamy naszej wspólnej historii zostały w pełni wyjaśnione. Apelujemy również, aby nie podsycać argumentów narodowościowych wrogich komukolwiek. Apelujemy także do władz państwowych o skuteczniejsze zapobieganie incydentom o charakterze narodowościowym, przy równoczesnym zapewnieniu przestrzegania prawa przez wszystkich, którzy znajdują się na terenie naszego kraju.

Częstochowa, 26 sierpnia 2026 r.

BP KEP | <https://episkopat.pl/doc/251800.Apel-Rady-Stalej-Biskupow-w-sprawie-pojednania-polsko>

Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie macierzyństwa zastępczego

Ponieważ w Polsce pojawia się coraz więcej ofert gwarantujących posiadanie zdrowego dziecka na drodze surogacji, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych pragnie krótko przywołać implikacje nauczania Kościoła odnośnie do technik sztucznego rozrodu i ich zastosowania w odniesieniu do macierzyństwa zastępczego:

1. Surogacja jest dostępna wyłącznie na drodze sztucznego zapłodnienia, zazwyczaj dokonywanego pozaustrojowo (*in vitro*), co oznacza, że pociąga za sobą wszystkie konsekwencje – genetyczne, rozwojowe i psychologiczne – stosowania technik sztucznego rozrodu. Ekspersi Zespołu wielokrotnie zwracali uwagę na poważne konsekwencje – tak dla zdrowia samych dzieci, jak i zaгроżeń zdrowia społecznego – stosowania *in vitro* w medycynie ludzkiego rozrodu.

2. Umieszczane w ofertach gwarancje zdrowego potomstwa w nieunikniony sposób prowadzą do konkluzji, że poczęte dzieci w przypadku wykrycia chorób genetycznych bądź rozwojowych zostaną uśmiercone na drodze aborcji eugenicznej. Zespół Ekspertów przypomina, że zabójstwo nienarodzonego dziecka jest zawsze działaniem w najwyższym stopniu niegodziwym, a niekiedy w świetle obowiązującego w Polsce prawa, jest też przestępstwem.

3. Przeprowadzanie procesu macierzyństwa zastępczego poza granicami Polski nie czyni go legalnym. Jest wręcz przeciwnie, proceder ten nabiera znamion międzynarodowego handlu ludźmi, czego nie da się usprawiedliwić ani pragnieniem posiadania potomstwa, ani zgodą niemal wszystkich uczestniczących w procesie stron. Zespół zwraca uwagę, że przedmiotem transakcji są dzieci, traktowane jako towar, a nie jako osoby obdarzone niezbywalną godnością przywiązaną do ich człowieczeństwa.

4. Oprócz faktu handlu ludźmi, niegodziwym jest także przedmiotowe traktowanie kobiet, używających swojego ciała na potrzeby macierzyństwa zastępczego. Ich formalna zgoda, nader często wynikająca z chęci poprawienia statusu materialnego, nie czyni godziwym działania, w którym człowiek jest traktowany przedmiotowo, nawet jeśli ów człowiek czyniłby to dobrowolnie.

Biorąc pod uwagę powyższe argumenty, Zespół Ekspertów ds. Bioetycznych stwierdza, że macierzyństwo zastępcze jest działaniem ze swej natury niegodziwym i nie da się ono pogodzić z wiarą i moralnością chrześcijańską.

Pragnienie posiadania potomstwa nie może być interpretowane jako prawo do posiadania potomstwa, ponieważ dziecko w sensie ontologicznym, a więc jako osoba ludzka, nie jest własnością swoich rodziców. Poczęcie i urodzenie dziecka nie może być przedmiotem transakcji handlowej ani ze strony kobiety oferującej swoje ciało do wynajęcia na potrzeby rodzicielstwa zastępczego, ani ze strony osób chcących tą drogą uzyskać potomstwo, ani też proceder surogacji nie może być tolerowany, dopuszczany, akceptowany, ani tym bardziej promowany przez instytucje państwowe.

Konkludując, Zespół Ekspertów KEP ds. Bioetycznych wzywa władze państwowe Rzeczypospolitej Polski do podjęcia natychmiastowych, stanowczych działań uniemożliwiających macierzyństwo zastępcze obywatelom polskim oraz blokujących działalność firm oferujących takie procedury na terenie państwa polskiego.

W imieniu Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych

Bp Józef Wróbel SCJ

Warszawa, 27.08.2026

<https://episkopat.pl/doc/251925.Stanowisko-Zespołu-Ekspertów-KEP-ds-Bioetycznych-w-sprawie>

Episkopat określił wymagania dla kandydatów do stałej posługi katechisty

Kandydat do stałej posługi katechisty w Kościele katolickim w Polsce powinien mieć ukończone 25 lat, przyjęte bierzmowanie i cieszyć się dobrą opinią duszpasterzy oraz wiernych świeckich – stanowi dekret ogólny Konferencji Episkopatu Polski. Dokument określa również zasady formacji katechistów oraz zadania, jakie mogą podejmować w parafiach i innych wspólnotach kościelnych. Dekret wszedł w życie 18 września br.

Dekret ogólny KEP w sprawie wymagań stawianych kandydatom do stałej posługi katechisty został przyjęty 10 marca 2026 r. podczas 404. Zebrania Plenarnego KEP w Warszawie. Dokument odwołuje się m.in. do Listu Apostolskiego papieża Franciszka *Antiquum ministerium* z 10 maja 2021 r., ustanawiającego posługę katechisty, oraz do wytycznych Stolicy Apostolskiej dotyczących obrzędu ustanowienia katechistów.

Zgodnie z dekretem kandydaci mają zostać objęci integralną formacją chrześcijańską, obejmującą cztery wymiary: ludzki, intelektualny, duchowy i praktyczny. Katechista powinien odznaczać się dojrzałością ludzką i chrześcijańską, solidnością w pracy oraz umiejętnością współpracy z innymi. Ma również posiadać wiedzę dotyczącą posługi oraz kompetencje potrzebne do jej wykonywania.

W wymiarze duchowym od kandydatów oczekuje się znajomości własnej tożsamości i misji chrześcijańskiej, bezinteresownego głoszenia Ewangelii, kierowania się zasadami moralności katolickiej, umiłowania Pisma Świętego i Eucharystii oraz ducha posłuszeństwa Kościołowi. Dokument wskazuje również na potrzebę gorliwego życia sakramentalnego.

Formacja może być prowadzona w trzech modelach: akademickim, poprzez kursy organizowane przez katolickie wydziały teologiczne; diecezjalnym, w ośrodkach formacyjnych; oraz parafialnym, we współpracy z grupami i wspólnotami. Powinna obejmować m.in. wykłady, ćwiczenia, pracę w grupach, rozmowy indywidualne, dni skupienia i rekolekcje.

Program formacji ma zawierać moduł biblijno-teologiczny obejmujący m.in. zagadnienia biblijne, liturgiczne, dogmatyczne, teologię moralną i pastoralną, a także moduł specjalistyczny dotyczący katechetyki, ewangelizacji, wtajemniczenia chrześcijańskiego, formacji, pedagogiki i psychologii. Ważną częścią przygotowania ma być również praktyka prowadzona pod okiem opiekuna, m.in. w parafii oraz działających w niej ruchach i wspólnotach.

W dokumencie szczególnie zaakcentowano troskę o małoletnich i ich ochronę. Formacja kandydatów ma uwzględniać zasady prawa państwowego oraz kościelne zasady prewencji.

KEP wskazuje szeroki zakres możliwej działalności ustanowionych katechistów. Mają oni angażować się w ewangelizację osób, które zaprzestały praktykowania wiary, dokonali apostazji lub deklarują się jako niewierzące, a także w dialog ekumeniczny i międzyreligijny. Mogą również współprowadzić misje ewangelizacyjne, nabożeństwa i działania duszpasterskie w internecie oraz prezentować chrześcijańskie spojrzenie na kwestie społeczne i etyczne.

W ramach mistagogii katechiści, na zlecenie proboszcza, mają m.in. przygotowywać rodziców i rodziców chrzestnych do chrztu dzieci i ich pierwszego pełnego udziału w Eucharystii, uczestniczyć w przygotowaniu katechumenów i młodzieży do bierzmowania oraz prowadzić katechezę przedmałżeńską, rodzinną i dorosłych.

Kolejnym obszarem ich posługi ma być towarzyszenie osobom w kryzysie wiary, narzeczoną, młodym małżonkom, osobom chorym i przeżywającym żałobę oraz ludziom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej, m.in. samotnym matkom, rozwodnikom i więźniom. Katechiści mają również towarzyszyć osobom, które szukają miejsca we wspólnocie, mimo nieuregulowanej sytuacji kościelnej.

Dekret przewiduje także osobistą formację katechistów, obejmującą modlitwę, lekturę słowa Bożego, życie sakramentalne, ascezę i realizację obowiązków wynikających z powołania.

Dekret uzyskał *recognitio* Dykasterii ds. Biskupów, udzielone pismem z 30 lipca 2026 r. wraz ze zgodą na jego promulgację. Wejdzie w życie 18 września br.

<https://www.ekai.pl/episkopat-okreslil-wymagania-dla-kandydatow-do-stalej-poslugi-katechisty/>

Przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP:

Nadal będziemy zabiegać o właściwe miejsce lekcji religii w polskiej szkole

Chrześcijańska nadzieja daje siłę do wytrwałego działania i upominania się o prawdę. Dlatego nadal będziemy zabiegać o właściwe miejsce lekcji religii w polskiej szkole, o poszanowanie praw rodziców i uczniów, a także o ochronę praw nauczycieli religii – napisał przewodniczący Komisji Wychowania Katolickiego KEP bp Wojciech Osiał w Słowie z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2026/2027.

Słowo

Przewodniczącego Komisji Wychowania Katolickiego Konferencji Episkopatu Polski z okazji rozpoczęcia nowego roku szkolnego 2026/2027

Drodzy Nauczyciele Religii!

Rozpoczynamy kolejny rok szkolny. Przynosi on nowe zadania, spotkania i nadzieje, ale dla wielu z Was rozpoczyna się także w atmosferze niepewności. Już od ponad roku stawiamy pytania o przyszłość lekcji religii w polskiej szkole, o wymiar zatrudnienia i możliwość dalszej pracy. Niektórzy z Was stracili część godzin, inni stanęli wobec konieczności uzupełniania etatu w kilku szkołach lub szukania nowej drogi zawodowej. Takim doświadczeniom mogą towarzyszyć zmęczenie, osamotnienie i poczucie, że Wasz głos nie został usłyszany.

Nie chcę odpowiadać na te doświadczenia łatwym pocieszeniem. U progu nowego roku szkolnego pragnę przede wszystkim podziękować Wam za dotychczasową pracę, zapewnić o naszej solidarności i powiedzieć jasno, że Kościół nie pozostaje obojętny na to, co dzieje się dzisiaj z lekcją religii i z jej nauczycielami.

W Ewangelii według św. Łukasza spotykamy dwóch uczniów, którzy po śmierci Jezusa opuszczają Jerozolimę i idą do Emaus. Są smutni, rozczarowani i zagubieni. Wydarzenia ostatnich dni zburzyły ich wyobrażenia i nadzieje. W rozmowie z nieznanym Wędrowcem wypowiadają słowa: „A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela” (Łk 24, 21).

„A myśmy się spodziewali...”. W tym zdaniu nie ma jedynie rozczarowania. Jest w nim ból człowieka, który uwierzył, zaangażował się i zaufał, a potem zobaczył rzeczywistość zupełnie inną od tej, której oczekiwał.

Podobne słowa mogą rodzić się dzisiaj w sercach wielu nauczycieli religii. Spodziewaliśmy się dialogu, poszanowania prawa rodziców do religijnego wychowania dzieci i zrozumienia znaczenia lekcji religii. Spodziewaliśmy się, że decyzje dotyczące tysięcy nauczycieli, uczniów i ich rodzin nie będą podejmowane bez uwzględnienia ich głosu. Stało się jednak inaczej.

Trzeba powiedzieć to jasno: decyzje Ministerstwa Edukacji Narodowej dotyczące lekcji religii są krzywdzące. Nie są to wyłącznie techniczne zmiany w szkolnym planie zajęć. Ich konsekwencje ponoszą konkretni ludzie. Ponoszą je nauczyciele, którzy tracą godziny i poczucie bezpieczeństwa zawodowego. Ponoszą je ich rodziny. Ponoszą je także uczniowie i rodzice, dla których wychowanie religijne stanowi istotną część życia.

Nie zgadzamy się na marginalizowanie lekcji religii ani na traktowanie jej nauczycieli jak grupy, z której prawami i doświadczeniem nie trzeba się liczyć. Nie możemy również zgodzić się na przedstawianie obecności religii w szkole jako przywileju Kościoła. Chodzi o prawo rodziców do wychowania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem, o prawo uczniów do poznawania religii, która ukształtowała naszą kulturę, i o prawo nauczycieli do godnego oraz sprawiedliwego traktowania.

W drodze do Emaus Jezus nie składa uczniom łatwych obietnic. Najpierw dołącza do nich, pozwala im mówić i słucha ich rozczarowania. Następnie pomaga im zrozumieć to, czego sami nie potrafili pojąć. Jest z nimi jeszcze zanim Go rozpoznają. Jego obecność nie usuwa przebytej drogi ani doznanego cierpienia, ale sprawia, że uczniowie odzyskują odwagę i wracają do Jerozolimy.

Właśnie takiej nadziei potrzebujemy dzisiaj. Nie jest ona biernym oczekiwaniem ani przekonaniem, że problemy rozwiążą się same. Chrześcijańska nadzieja daje siłę do wytrwałego działania i upominania się o prawdę. Dlatego nadal będziemy zabiegać o właściwe miejsce lekcji religii w polskiej szkole, o poszanowanie praw rodziców i uczniów, a także o ochronę praw nauczycieli religii.

Opowiadamy się za wprowadzeniem rzeczywistego wyboru pomiędzy lekcją religii a etyką. Uważamy, że każdy uczeń powinien uczestniczyć w jednym z tych przedmiotów. Takie rozwiązanie pozwoliłoby potraktować poważnie wychowanie do wartości, uporządkowałoby wiele problemów organizacyjnych i zapewniłoby należne miejsce zarówno religii, jak i etyce. Będziemy konsekwentnie przedstawiać to stanowisko i podejmować działania, które mogą prowadzić do zmiany obecnej sytuacji.

Obrona lekcji religii nie może jednak wyczerpywać naszej troski. Za każdą godziną umieszczoną w szkolnym planie stoi konkretny nauczyciel, jego praca, przygotowanie, odpowie-

działność i sytuacja rodzinna. Dlatego chcę powiedzieć wyraźnie: Kościół upomina się nie tylko o przedmiot, lecz także o ludzi, którzy go nauczają.

Zapewnienie, że nie zostawimy Was samych, zobowiązuje. Wraz z innymi biskupami chcemy stawać po Waszej stronie, bronić godności Waszej pracy i domagać się poszanowania przysługujących Wam praw. Odpowiedzialni za katechizację w diecezjach powinni uważnie słuchać nauczycieli, przekazywać im rzetelne informacje i szukać możliwych form pomocy tam, gdzie decyzje dotyczące lekcji religii spowodowały utratę godzin lub zatrudnienia. Wasze problemy nie mogą być traktowane jak uboczny skutek zmian organizacyjnych.

Dziękuję Wam za rzetelne przygotowywanie lekcji, rozmowy z uczniami, cierpliwość i odwagę podejmowania trudnych pytań. Dziękuję za codzienną pracę, której znaczna część pozostaje niewidoczna. Nie wszystko, co wydarza się podczas lekcji religii, można zmierzyć oceną, frekwencją lub natychmiastowym efektem. Czasami dopiero po latach człowiek przypomina sobie rozmowę, zdanie albo gest nauczyciela, który potraktował go poważnie. Być może właśnie to wspomnienie pomoże mu kiedyś odzyskać nadzieję, podjąć dobrą decyzję, zwrócić się do Boga lub ponownie odnaleźć drogę do wspólnoty Kościoła. Nie możemy przewidzieć owoców każdego spotkania, ale możemy być uczciwie obecni przy młodym człowieku, szanując jego wolność, pytania i tempo dojrzewania.

Wasza obecność w szkole ma znaczenie. Przypomina młodym ludziom, że wiara nie jest jedynie zbiorem pojęć i zasad, ale może stać się drogą życia. Jest także znakiem, że Kościół chce być blisko człowieka, również wtedy, gdy ten człowiek pyta, wątpi, poszukuje albo nie potrafi jeszcze nazwać tego, za czym tęskni.

Lekcja religii jest ważną przestrzenią spotkania z uczniem, ale nie zastąpi całej formacji chrześcijańskiej. Młody człowiek potrzebuje także rodziny, wspólnoty parafialnej, modlitwy, Eucharystii, duszpasterza i wierzących rówieśników. Potrzebuje miejsc, w których będzie mógł nie tylko zdobywać wiedzę o chrześcijaństwie, ale również zobaczyć, jak Ewangelia przemienia codzienne życie.

Dlatego zachęcam Was do aktywnego włączenia się w XVI Tydzień Wychowania, który będziemy przeżywać od 13 do 19 września pod hasłem „Wychowanie i formacja we wspólnocie wiary”. Niech stanie się on okazją do poważnej rozmowy o ożywieniu katechezy parafialnej i o odpowiedzialności całej wspólnoty Kościoła za religijną formację dzieci i młodzieży.

Szukajmy takich form spotkań, które będą odpowiadały na rzeczywiste pytania młodych ludzi. Rozmawiajmy z rodzicami i duszpasterzami. Twórzmy w parafiach przestrzeń, w której młody człowiek zostanie wysłuchany, przyjęty i zaproszony do osobistego spotkania z Chrystusem. Katecheza parafialna nie może być jedynie próbą zastąpienia tego, co zostało ograniczone w szkole. Powinna być żywym doświadczeniem wiary przeżywanej we wspólnocie.

Drodzy Nauczyciele Religii!

Dziękuję tym, którzy mimo przeciwności rozpoczynają kolejny rok pracy w szkole. Dziękuję także tym, którzy wskutek ostatnich decyzji utracili część godzin lub możliwość dalszego nauczania religii. Wasza dotychczasowa praca nie traci swojej wartości, a poświęcony uczniom czas nie staje się mniej ważny tylko dlatego, że zmieniły się przepisy i szkolne plany.

Życzę Wam, abyście w rozpoczynającym się roku doświadczali obecności Chrystusa, który idzie obok człowieka także wtedy, gdy człowiek nie potrafi Go jeszcze rozpoznać. Niech Jego słowo pomaga Wam odzyskiwać odwagę, a Wasze serca, podobnie jak serca uczniów idących do Emaus, niech na nowo rozpalają się w spotkaniu z Nim.

Niech Duch Święty obdarza Was i wszystkie osoby zaangażowane w dzieło wychowania mądrością, cierpliwością i odwagą. Niech Maryja otacza Was swoją opieką, a Chrystus, najlepszy Nauczyciel, prowadzi Was w każdym spotkaniu z młodym człowiekiem.

W imieniu Komisji Wychowania Katolickiego KEP

+ *Wojciech Osiał*

Warszawa – Łowicz, dnia 31 sierpnia 2026 r.

<https://episkopat.pl/doc/252020.Przewodniczacy-Komisji-Wychowania-Katolickiego-KEP-Nadal>

Biskupi na Tydzień Wychowania: Potrzeba przemyślenia na nowo duszpasterstwa w naszych parafiach

Chcemy dziś zaprosić Was do wspólnego spojrzenia na nasze parafie nie jako na urzędy, ale na miejsca autentycznego spotkania z Bogiem i bliźnimi – napisali biskupi w Liście na XVI Tydzień Wychowania, który był obchodzony od 13 do 19 września br. pod hasłem „Wychowanie i formacja we wspólnocie wiary”. Biskupi zachęcają w nim do odnowy katechezy parafialnej, która nie jest powtórzeniem szkolnej lekcji religii.

List Pasterski z okazji XVI Tygodnia Wychowania

Gdzie są dwaj albo trzej... (Mt 18, 20)

Wychowanie i formacja we wspólnocie wiary

Drodzy Bracia i Siostry!

Słowa Jezusa z dzisiejszej Ewangelii: „Gdzie są dwaj albo trzej zebrani w imię moje, tam jestem pośród nich” (Mt 18, 20), przypominają nam, że ewangelizacja zaczyna się od spotkania. Jezus mówi o niewielkiej grupie osób, która gromadzi się w Jego imię, by doświadczyć Jego obecności. W tegorocznym liście pasterskim z okazji Tygodnia Wychowania chcemy zachęcić duszpasterzy i wiernych świeckich do podjęcia właśnie takich spotkań w naszych wspólnotach parafialnych.

I. Odpowiedzialność zrodzona z miłości

W dzisiejszym pierwszym czytaniu prorok Ezechiel przypomina swoim współczesnym o obowiązku bycia „stróżem domu Izraela” (Ez 33, 7-9). W świetle misji Kościoła bycie stróżem oznacza postawę towarzyszenia drugiemu człowiekowi. Nie jest to jedynie surowy nakaz, ale – jak wskazuje św. Paweł – troska wypływająca z miłości, która jest „doskonałym wypełnieniem Prawa” (Rz 13, 10).

Miłość bliźniego sprawia, że nie możemy pozostać obojętni na oczywisty fakt, iż wielu naszych braci i siostr utraciło dziś żywą relację z Chrystusem. Z tej pasterskiej troski wyrasta potrzeba przemyślenia na nowo duszpasterstwa w naszych parafiach. Chcemy, aby stało się ono przestrzenią spotkania dla każdego: dla osób głęboko wierzących, ale także dla poszukujących czy zdystansowanych do spraw wiary. Wielu z nas, patrząc na dzisiejszy świat, czuje narastający hałas informacyjny i pośpiech, który sprawia, że coraz trudniej usłyszeć głos własnego serca, a co dopiero głos Boga. Zainspirowani nauczaniem Jezusa o uczniach zebranych w Jego imię chcemy dziś zaprosić Was do wspólnego spojrzenia na nasze parafie nie jako na urzędy, ale na miejsca autentycznego spotkania z Bogiem i bliźnimi.

Często myślimy o wierze przez pryzmat zakazów i nakazów, traktując przykazania jak ciężki plecak pełen kamieni, który trudno udźwignąć. Tymczasem kolejność w chrześcijaństwie jest inna: najpierw jest osobista relacja z Jezusem. To z niej wypływa dobre życie. Kiedy doświadczamy miłości Boga, który kocha nas bez względu na wszystko – wspomniany plecak przykazań przestaje być ciężarem. Przykazania wtedy stają się naturalnym owocem bliskości z Jezusem a nie narzuconym ograniczeniem. Św. Paweł przypomina, że wszystko streszcza się w miłości: kto naprawdę kocha Boga, ten nie koncentruje się na wypełnianiu przepisów, lecz chce mieć z Nim relację. Kto kocha bliźniego, nie czyni mu krzywdy nie dlatego, że ktoś mu tego zabrania, ale dlatego, że miłość z natury nie wyrządza zła. Katecheza w parafii ma być właśnie taką drogą prowadzącą do spotkania z Osobą Jezusa. Życie wtedy staje się piękne i wolne dzięki Jego łasce.

II. Spotkania w małych grupach

Katecheza parafialna nie jest powtórzeniem szkolnej lekcji religii. Choć religia w szkole pozostaje niezwykle cenna i nieodzowna dla rozwoju dziecka i poznawania Boga, katecheza w parafii ma inny cel i inną formę. Opiera się ona na spotkaniach w małych grupach, gdzie można porozmawiać szczerze, bez maski. To właśnie w takich grupach realizuje się pragnienie Jezusa: „Gdzie są dwaj albo trzej... tam Jestem pośród nich”. W małych grupach parafialnych jest także miejsce na ufną modlitwę, której towarzyszy obietnica, o której przed chwilą usłyszeliśmy: „Jeśli dwóch z was na ziemi zgodzie o coś prosić będzie, to wszystko otrzymają od mojego Ojca”. Dzieci, młodzież i dorośli, uczestnicząc w tych spotkaniach, będą mieli okazję dzielić się z innymi swymi problemami. Kiedy dzielimy się ciężarem z naszymi braćmi i siostrami, a oni biorą go na swoje ramiona

w modlitwie, Ewangelia przestaje być tekstem z przeszłości. Staje się okazją do wzajemnej miłości świadczonej przez czynną pomoc i modlitwę.

Spójrzmy na Kościół we Francji. Według najświeższych danych z tegorocznych obchodów Wigilii Paschalnej liczba chrztów przekroczyła tam 21 tysięcy. Wzrosła o blisko 20 procent w porównaniu z ubiegłym rokiem. Jest to najwyższy wynik od lat. Najbardziej zdumiewa fakt, że większość nowych wiernych to tak zwane pokolenie „Z” – młodzi ludzie, którzy nie wychowali się w rodzinach wierzących. Francuzi wracający do wiary często podkreślają, że pomogło im osobiste świadectwo konkretnych osób: wierzących przyjaciół, dziadków, rodziców, a także kapłanów i katechetów. W ich relacjach pojawia się myśl, że nie chodziło tylko o teoretyczne argumenty, lecz o spotkanie z kimś, kto żyje wiarą w sposób wiarygodny i zaprasza do Kościoła. Warto też zauważyć, że większość nowo ochrzczonych skierowało swą uwagę na sprawy wiary dzięki mediom internetowym. Był to pierwszy impuls, który zainspirował ich do kontaktu z osobami zaangażowanymi w życie Kościoła i zainteresowania się liturgią. Dla nas w Polsce jest to jasny sygnał: sekularyzacja nie jest wyrokiem, ale wezwaniem, by zacząć budować wspólnoty, w których Jezus naprawdę jest pośród nas.

III. Przekazywanie płomienia wiary

Przekazywanie wiary jest jak podawanie ognia z zapalanej świecy. Właśnie katecheza parafialna stwarza wyjątkową okazję do tego, by spotkać autentycznych świadków wiary – duszpasterzy i animatorów, którzy nie tylko nauczają o Bogu, ale dzielą się tym, jak doświadczają go w swoim życiu.

Warto w tym miejscu odnieść się do Ewangelii św. Łukasza. Ewangelista kreśli przejmujący obraz drogi do wiary w zmartwychwstałego Jezusa, która zaczyna się od głębokiego, osobistego przeżycia. Maria Magdalena wraz z innymi niewiastami udała się do grobu Jezusa. Zaskoczone kobiety stwierdziły, że grób jest pusty i nie ma w nim ciała Pana. W sytuacji zagubienia i bezradności spotkały dwóch świadków – mężczyzn w lśniących szatach, którzy ogłosili im, że Żyjącego nie ma wśród umarłych (Łk 24, 1–10). To doświadczenie – bezradności zmieszanej z widokiem odwalonego kamienia, blaskiem bijącym z szat tajemniczych postaci – jest doświadczeniem lęku, który spotkał się z nadzieją, ta zaś stała się fundamentem ich świadectwa. Niewiasty, na czele z Marią Magdaleną, pobiegły z radosną wiadomością do jedenastu Apostołów i natrafiły na mur niedowierzania. Ewangelista odnotowuje, że słowa kobiet „wydały im się czczą gadaniną i nie dali im wiary” (Łk 24, 11). To bolesne zderzenie wynikało z prostego faktu: Maria Magdalena i jej towarzyszki nie tylko usłyszały o zmartwychwstaniu Jezusa, ale przeżyły spotkanie ze świadkami, którzy z mocą wyprowadzili je z mroku grobu ku światłu prawdy. Tymczasem Apostołowie wciąż tkwili w przeszłości – dla nich Pan był wciąż zamknięty w ciemnościach grobu, a relacje kobiet były jedynie słowami. Apostołowie nie dotknęli jeszcze tajemnicy zmartwychwstania.

Wspomniana relacja rzuca kluczowe światło na sens katechezy parafialnej: chodzi w niej o przejście od teoretycznych treści o Bogu, traktowanych dziś przez wiele osób, przynajmniej to z bólem, jako „czczą gadanina”, do osobistego doświadczenia obecności żywego Jezusa dzięki spotkaniu z ludźmi, którzy – podobnie jak świadkowie przy grobie – potrafią przekonać, że On żyje. Dopiero żywy kontakt z Panem, zapośredniczony przez autentyczne i żarliwe świadectwo drugiego człowieka, przemienia martwą literę przekazywanych treści w pulsujące życie wiary.

IV. Usłyszeć głos Pana

Na koniec chcemy zostawić Was wszystkich, a szczególnie Was, Drodzy Współbracia w kapłaństwie, z poruszającym wezwaniem dzisiejszego psalmu: „Słyszac głos Pana, serc nie zatwardzajcie”. Odczytajmy dziś to wołanie jako prośbę Boga o naszą pasterską otwartość. Serce twarde niepostrzeżenie – czasem z lęku przed nieznanym, czasem z rutyny, a najczęściej ze zmęczenia codzienną posługą. Historia z pustyni, o której wspomina psalmista, to przestroga przed sytuacją, w której mimo oglądania Bożych dzieł, w obliczu nowych wyzwania zamykamy się na natchnienia Ducha Świętego. Dlatego zachęcamy Was: nie zamykajmy się na te wskazania duszpasterskie. Wiemy, że w wielu parafiach takie starania są już owocnie podejmowane – wielu z Was od lat z wielkim poświęceniem buduje małe wspólnoty i towarzyszy braciom i siostram w ich drodze wiary. Niniejsza prośba nie jest próbą narzucania nowych rozwiązań, lecz zachętą do wspólnego odczytania znaków czasu. Stajemy dziś przed fundamentalnym pytaniem o przyszłość naszych

wspólnot. Odpowiedź na nie wymaga konkretnych działań, które pozwolą nam przejść od modelu administrowania parafią do odważnej ewangelizacji.

Niech ten impuls do odnowy katechezy parafialnej nie będzie traktowany przez nas, duszpasterzy, jako dodatkowy ciężar, ale jako szansa na powrót do istoty naszego powołania – do bycia świadkami, którzy pomagają innym odnaleźć żywego Boga. Pozwólmy, by te myśli stały się dla nas narzędziem budowania Kościoła żywego, w którym każdy człowiek czuje się zauważony i wezwany do bliskości z Chrystusem.

Na drogę ufego otwierania serc na głos Ducha Świętego oraz na trud podejmowania duszpasterskiej odnowy z serca Wszystkim błogosławimy: W imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego.

Podpisali pasterze Kościoła katolickiego w Polsce obecni na 405. Zebraniu Plenarnym Konferencji Episkopatu Polski.

Łomża, 10 czerwca 2026 r.

<https://episkopat.pl/doc/252109.List-Pasterski-z-okazji-XVI-Tygodnia-Wychowania-13-19-wrzesnia>

W Sekretariacie Generalnym KEP zainaugurowano projekt „Jan Paweł II na szlaku ŚDM”



W piątek 4 września br., w Sekretariacie Generalnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie, Krajowe Biuro Organizacyjne Światowych Dni Młodzieży zainaugurowało projekt edukacyjno-formacyjny „Jan Paweł II na szlaku ŚDM”. Projekt został przygotowany w związku z 10. rocznicą Światowych Dni Młodzieży w Krakowie.

Otwierając wystawę poświęconą św. Janowi Pawłowi II i Światowym Dniom Młodzieży, sekretarz generalny Konferencji Episkopatu Polski, bp Marek Marczak, wskazał, że projekt ten ma pomóc w „propagowaniu myśli, osoby, przesłania

św. Jana Pawła II, naszego wielkiego Rodaka, który odszedł do Domu Ojca już ponad 21 lat temu, ale jego pomysły, jego przesłanie są w dalszym ciągu aktualne”.

Dyrektor Krajowego Biura Organizacyjnego Światowych Dni Młodzieży, ks. Tomasz Koprianiuk, wyjaśnił, że projekt ten wpisuje się w przygotowania do Światowych Dni Młodzieży w Seulu w 2027 roku, „stąd pomysł, aby już teraz zaprosić uczestników do takiej podróży przez historię ŚDM”. „Chcemy bowiem, aby przygotowanie do Seulu nie ograniczało się tylko do spraw organizacyjnych. Chcemy przypomnieć młodym ludziom, czym są Światowe Dni Młodzieży, skąd się wzięły, jakie doświadczenie kolejnych pokoleń za nimi stoi” – wskazał ks. Koprianiuk.

Projekt edukacyjno-formacyjny będzie realizowany w Sekretariacie Generalnym Konferencji Episkopatu Polski w Warszawie od 4 września do 16 października br. Zwiedzanie zostało zaplanowane na poniedziałki, środy i piątki.

W ramach około 90-minutowego spotkania uczestnicy będą modlić się w kaplicy Sekretariatu, gdzie przechowywane są relikwie św. Jana Pawła II, zwiedzą wystawę „Jan Paweł II na szlaku Światowych Dni Młodzieży”, obejrzą prezentację multimedialną poświęconą św. Janowi Pawłowi II oraz Światowym Dniom Młodzieży w Krakowie w 2016 roku, wysłuchają świadectw wolontariuszy posługujących podczas Światowych Dni Młodzieży w Lizbonie i Rzymie, wezmą udział w interaktywnym quizie z nagrodami oraz będą mogli odwiedzić stoisko z pamiątkami, a na zakończenie skorzystać z poczęstunku.

Wystawa została przygotowana przez Instytut Papieża Jana Pawła II we współpracy z Krajowym Biurem Organizacyjnym Światowych Dni Młodzieży. W każdej chwili można zapisać się na zwiedzanie projektu poprzez [formularz zgłoszeniowy](#).

BP KEP/ KBO ŚDM I

<https://episkopat.pl/doc/252274.W-Sekretariacie-Generalnym-KEP-zainaugurowano-projekt-Jan-Pawel>

Stanowisko Zespołu Ekspertów KEP ds. Bioetycznych w sprawie transplantacji organów

Gdy jest to możliwe z etycznego i medycznego punktu widzenia, oddanie swojego transplantu jest świadectwem miłości bliźniego i postawy prospołecznej – czytamy w Stanowisku Zespołu Ekspertów Konferencji Episkopatu Polski ds. Bioetycznych w sprawie transplantacji organów.

Dokument Zespołu przywołuje najważniejsze zasady etyczne dotyczące transplantacji organów. Punktem wyjścia jest godność człowieka i jego duchowo-cieleśna natura. W dalszej części dokumentu podano uzasadnienie biblijno-teologiczne dawstwa organów zgodnie ze złotą regułą: „Wszystko, co byście chcieli, żeby wam ludzie czynili, i wy im czyńcie, albowiem na tym polega Prawo i Prorocy” (Mt 7, 12).

Stanowisko Zespołu odnosi się do różnych aspektów tych procedur z uwzględnieniem perspektywy etycznej wynikającej z nauczania Kościoła. Podstawowe zasady w tej kwestii to: uszanowanie woli zmarłego lub jego krewnych w przypadku pobierania organów od osób zmarłych; unikanie wszelkich form manipulacji, nacisku czy przymusu wobec dawców i ich bliskich; stosowanie kryteriów medycznych w celu oceny szans leczniczych przeszczepu oraz diagnozy śmierci mózgowej.

Zespół zwraca również uwagę na ocenę ryzyka dla dawcy i korzyści dla biorcy w przypadku pobierania narządów i tkanek od dawcy żyjącego. W dokumencie podkreślono, że sprzeczne z zasadami etyki jest wykorzystywanie embrionów i jeszcze żywych płodów ludzkich jako źródła organów albo tkanek do przeszczepów, a także przyspieszanie śmierci w celu uzyskania organów do przeszczepów.

BP KEP I <https://episkopat.pl/doc/252443.Stanowisko-Zespołu-Ekspertów-KEP-ds-Bioetycznych-w-sprawie>

Bp Markowski na Dzień Środków Społecznego Przekazu: *Media katolickie powinny być profesjonalne, rzetelne i otwarte na debatę publiczną*

Media katolickie powinny być profesjonalne, rzetelne i otwarte na debatę publiczną. Ich podstawowym zadaniem jest informowanie i formowanie odbiorców, a także ewangelizacja – napisał przewodniczący Rady Konferencji Episkopatu Polski ds. Mediów i Komunikacji Społecznej bp Rafał Markowski w przesłaniu na 60. Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu, który w Kościele w Polsce obchodzony jest w trzecią niedzielę września. W tym roku przypadł on 20 września.

Przesłanie

Przewodniczącego Rady KEP ds. Mediów i Komunikacji Społecznej, bp. Rafała Markowskiego, na Światowy Dzień Środków Społecznego Przekazu

„Pierwszym «areopagiem» współczesnym jest świat środków przekazu” – pisał Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* (nr 37c). Słowa te, wypowiedziane w 1990 roku, zyskują dziś nową aktualność. Kościół od pierwszych dekad rozwoju nowoczesnych środków przekazu dostrzegał, że nie może być nieobecny w przestrzeni, w której kształtują się opinie, sumienia i kultura. Od papieża Piusa XII papieże wskazywali na konieczność świadomego uczestniczenia Kościoła w debacie publicznej, otwarcia się na mass-media oraz kształtowania własnych mediów. Paweł VI pisał, że Kościół czułby się winny przed Panem, gdyby nie korzystał z potężnych środków przekazu.

Rozwój mediów cyfrowych wymaga roztropnej, kompetentnej i wiarygodnej obecności głosu Kościoła w przestrzeni informacyjnej. Jednym z filarów tej obecności są media katolickie: prasa, radio, telewizja, portale internetowe. Obecność ta przybiera dziś coraz więcej form – od artykułów i serwisów informacyjnych, przez podcasty i transmisje, po krótkie materiały wideo oraz profile i kanały w mediach społecznościowych.

Nie chodzi przy tym o to, aby media katolickie kopiowały wielkie redakcje albo konkurowały z nimi. Mają własną rację istnienia i własną odpowiedzialność. Powinny być profesjonalne, rzetelne i otwarte na debatę publiczną. Ich podstawowym zadaniem jest informowanie i formowanie odbiorców, a także realizacja szczególnego, własnego i niepowtarzalnego zadania, wynikającego

z misyjnej natury Kościoła – ewangelizacji. To dlatego Paweł VI nazwał środki społecznego przekazu „nowoczesną wersją ambony”. Dziś tę ambonę mogą stanowić nie tylko kolumny gazet, radiowe mikrofony i telewizyjne kamery, lecz także portale internetowe, podcasty, transmisje oraz mądrze prowadzone profile w mediach społecznościowych.

Obecność Kościoła poprzez media katolickie ma dwa podstawowe wymiary. Pierwszy, wewnętrzny – *ad intra* – służy komunikacji z wiernymi, informacji, formacji i budowaniu komunii. Drugi, misyjny – *ad extra* – pozwala docierać z Ewangelią do osób, które nie spotykają Kościoła w innych przestrzeniach.

Wymownym przykładem takiej misyjnej obecności jest abp Fulton J. Sheen. 24 września 2026 r. w St. Louis odbędzie się jego beatyfikacja. Sheen należał do pionierów katolickiej ewangelizacji przez radio i telewizję. Od 1930 roku prowadził cotygodniową audycję radiową *The Catholic Hour*, a w latach pięćdziesiątych występował w popularnym programie telewizyjnym *Life Is Worth Living*. Dzięki tym środkom przekazu docierał do milionów amerykańskich domów.

Sheen nie traktował mikrofonu i kamery jako celu samego w sobie ani jako narzędzi własnej autopromocji. Wykorzystywał je, aby mówić o Bogu językiem zrozumiałym dla ludzi swoich czasów, podejmować ich pytania i prowadzić ich ku Chrystusowi. Jan Paweł II, spotykając się z nim w 1979 roku, miał powiedzieć: „Dobrze pisałeś i mówiłeś o Panu Jezusie. Jesteś wiernym synem Kościoła”. To zdanie dobrze oddaje sens obecności Kościoła w mediach: chodzi o to, aby współczesnymi środkami wiernie mówić o Chrystusie.

Taka obecność wymaga jednak nie tylko ludzi i pomysłów, lecz także stabilnego zaplecza technicznego i finansowego. Media katolickie potrzebują dziennikarzy, redaktorów, operatorów, technologii, serwerów i codziennej pracy całych zespołów.

Dlatego Konferencja Episkopatu Polski przygotowuje Fundusz Medialny, który ma wspierać działalność podmiotów medialnych Episkopatu. Chciałbym nie tylko zapowiedzieć powstanie tego funduszu, ale również zwrócić się z prośbą o wsparcie tego dzieła. Jest to bowiem forma współodpowiedzialności za obecność Kościoła w przestrzeni informacyjnej oraz za możliwość docierania z przesłaniem Ewangelii do osób, które nie mają okazji spotkać jej w innych miejscach. Odpowiedzialność za media katolickie nie może spoczywać wyłącznie na biskupach, kapłanach, redakcjach i ich pracownikach. Jest ona także udziałem całej wspólnoty wiernych.

Warszawa, 18 września 2026 r.

BP KEP | <https://episkopat.pl/doc/252829.Bp-Markowski-na-Dzien-Srodkow-Spolecznego-Przekazu-Media>

Ruchy katolickie, stowarzyszenia, wspólnoty

22 miliony osób w 90 krajach. Czym dziś jest Apostolstwo Modlitwy?

Zjednoczenie z Chrystusem tego, co robimy każdego dnia, modlitwa i ofiarowanie Mu naszych myśli, słów i czynów – tak narodziło się Apostolstwo Modlitwy (AM). Powstało w 1844 roku w domu formacji jezuitów na południu Francji z inicjatywy o. Franciszka Gautreleta SJ. Zaproponowany przez niego sposób przeżywania codzienności szybko zyskał popularność nie tylko wśród jezuitów, ale także wśród wiernych. W latach 1890–1896 papież uznał AM za dzieło papieskie i powierzył je opiece Towarzystwa Jezusowego. Dzieło trwa do dziś, a jego nowym dyrektorem krajowym w Polsce został o. Mariusz Balcerak SJ.



Jezuici.pl: Ojciec Mariuszu, od kilku tygodni jest ojciec nowym krajowym dyrektorem Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy (AM). Kiedy ten ruch został przeszczepiony do Polski i jak wygląda obecnie?

Mariusz Balcerak SJ: AM istnieje w Polsce od 1872 roku i właśnie tutaj, w Krakowie znajduje się jedno z najstarszych miejsc, w których Apostolstwo Modlitwy w ogóle w Polsce powstało. Obecnie w Polsce i na Świecie działa około dwudziestu dziewięciu ośrodków prowadzonych przez polskich jezuitów, w których funkcjonują grupy Apostolstwa Modlitwy. Są również grupy działające przy kościołach diecezjalnych oraz przy różnych zgromadzeniach zakonnych. Jest to więc bardzo otwarta sieć, której członkowie przede wszystkim modlą się w intencjach papieskich. AM skupia się również na trosce o rodzinę i wspólnoty parafialne, opierając się na duchowości związanej z kultem Najświętszego Serca Pana Jezusa. Największa grupa Apostolstwa Modlitwy działa w Radomiu i liczy ponad 550 członków. Jest to naprawdę prężnie działająca wspólnota, podczas gdy inne grupy lokalne są mniejsze – liczą od kilkunastu do kilkudziesięciu osób. Charakterystyczne dla Apostolstwa Modlitwy jest również to, że przez wiele lat było ono odpowiedzialne za wydawanie *Posłańca Serca Jezusowego* – naszego miesięcznika, którego zadaniem było propagowanie kultu Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz przybliżanie wiernym intencji wskazywanych lub zatwierdzanych przez papieża na każdy miesiąc.

Jezuici.pl: Jakie są filary misji i duchowości Apostolstwa Modlitwy?

Mariusz Balcerak SJ: Jednym z filarów jest modlitwa w intencjach papieża. Ojciec Święty każdego miesiąca wskazuje inną intencję, w której zachęca nas do modlitwy. Drugim ważnym elementem jest kult Najświętszego Serca Pana Jezusa – jego propagowanie oraz życie w duchu wynagrodzenia i uwielbienia Serca Jezusowego. Istotne miejsce zajmuje również codzienne ofiarowanie. Jest to modlitwa, którą odmawia każdy członek Apostolstwa Modlitwy, ofiarując wszystkie swoje myśli, słowa i czyny w jedności z Chrystusem, aby przyczynić się do przemiany świata.

Jezuici.pl: Czy Apostolstwo Modlitwy jako międzynarodowa sieć ma jakiś zarząd – ogólnosiwiatowy albo na poziomie europejskim?

Mariusz Balcerak SJ: Tak. Dyrektorem głównym Apostolstwa Modlitwy, a dokładniej Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy, jest o. Cristobal Fones SJ, jezuita, który obecnie mieszka i zarządza tym dziełem w Rzymie. Odpowiada on za funkcjonowanie i rozwój całej struktury na poziomie światowym. Istnieją również struktury krajowe, na czele których stoją dyrektorzy krajowi. Do moich zadań należy zatem koordynowanie działalności Apostolstwa Modlitwy w Polsce.

Jezuici.pl: Ilu członków Apostolstwa Modlitwy jest obecnie w Polsce?

Mariusz Balcerak SJ: Trudno podać dokładną liczbę, ponieważ stale się ona zmienia. Apostolstwo Modlitwy w Polsce ma dość długą historię i jego członkowie są w dużej mierze osobami starszymi, dlatego część z nich odchodzi. Z drugiej strony co roku przyjmujemy do Apostolstwa około 30–35 nowych osób, więc trudno określić aktualną liczbę wszystkich członków. Warto też podkreślić, że Apostolstwo Modlitwy skupia się przede wszystkim przy naszych dziełach jezuickich, ale jest otwarte również na inne wspólnoty i grupy. Wynika to z szerszego rozumienia tej sieci: obejmuje ona wszystkich ochrzczonych, którzy chcą modlić się w intencjach papieża. Jeśli chodzi o obecność grup Papieskiej Światowej Sieci Modlitwy (AM) na całym Świecie, to aktualnie skupia ona w swojej strukturze ok. 22 mln osób w 90 krajach świata.

Jezuici.pl: Czyli jeśli ktoś mieszka w miejscowości, w której nie ma ośrodka Apostolstwa Modlitwy, może dołączyć do niego wirtualnie?

Mariusz Balcerak SJ: Tak, jest taka możliwość. Obecnie działa strona Apostolstwa Modlitwy – ampolska.co – na której można dowiedzieć się więcej o naszej misji i działalności. Właśnie przygotowujemy nową stronę, gdzie dokładniej wyjaśnimy również, jak można zostać członkiem Apostolstwa Modlitwy.

Jezuici.pl: Co jest potrzebne oprócz samej chęci modlitwy w intencjach papieża?

Mariusz Balcerak SJ: Apostolstwo Modlitwy nie jest sztywną strukturą, która wymaga okresu kandydowania czy obowiązkowych rekolekcji, choć oczywiście są one dobre i wskazane. Pierwszym etapem jest po prostu wola modlitwy w intencjach papieskich. Osoba, która chce się zaangażować, może przyjąć intencję na dany miesiąc i włączyć ją do swojej codziennej modlitwy. To już wystarczy. Kolejnym etapem jest głębsze zaangażowanie duchowe, którego wyrazem jest codzienne ofiarowanie. W ciągu dnia człowiek zatrzymuje się na chwilę, aby uwielbiać i wynagradzać Najświętszemu Sercu Pana Jezusa, łączyć się z intencjami papieskimi i robić krótki rachunek sumienia, w duchu ignacjańskim. Ważnym elementem formacji jest także „Droga Serca” (*The Way*

of the Heart) – droga wejścia w głąb własnego serca i spotkania się tam z Sercem Jezusa. Można ją przeżywać w formie rekolekcji albo jako rekolekcje w życiu codziennym, poprzez medytację i refleksję. Co roku, we wrześniu, animatorzy i opiekunowie grup Apostolstwa Modlitwy spotykają się w Częstochowie. Jest to okazja do omówienia aktualnej sytuacji, wyzwań i kierunków rozwoju Apostolstwa, a także do wspólnej formacji. Jednym z punktów spotkania jest Msza Święta w kaplicy Matki Bożej Częstochowskiej na Jasnej Górze. To również symboliczne podkreślenie, że Papieska Światowa Sieć Modlitwy jest związana nie tylko z Sercem Jezusa i papieżem, ale także z Maryją, przez którą powierzamy Bogu nasze modlitwy. Jest też młodzieżowa gałąź Apostolstwa Modlitwy – Eucharystyczny Ruch Młodych. Jego celem jest rozwijanie wśród młodych ludzi pobożności eucharystycznej oraz duchowości Serca Jezusa. Zazwyczaj są to uczniowie szkoły podstawowej i średniej. Można więc powiedzieć, że Eucharystyczny Ruch Młodych jest gałęzią tego samego drzewa, jakim jest Papieska Światowa Sieć Modlitwy.

Jezuici.pl: Interesuje mnie jeszcze kwestia czasopisma *Modlitwa i Służba*. Czy jest to kontynuacja czasopisma, które wcześniej nosiło tytuł *Posłaniec Serca Jezusowego*?

Mariusz Balcerak SJ: Można tak powiedzieć, że jest to pewna ewolucja tego czasopisma. *Posłaniec Serca Jezusowego* został zawieszony, a jego kontynuacją, choć w nieco węższej formie, jest właśnie *Modlitwa i Służba*. Tytuł wskazuje na to, co stanowi istotę Apostolstwa Modlitwy: modlitwę oraz czynną służbę w codzienności, między innymi pomoc w parafiach. Członkowie Apostolstwa, działając przy swoich kościołach, mogą współpracować zarówno z jezuitami, jak i z lokalnymi proboszczami. W *Modlitwie i Służbie* są stałe elementy, między innymi refleksja nad Ewangelią na każdą z niedziel danego miesiąca oraz omówienie papieskiej intencji na dany miesiąc. Podejmowana jest również tematyka duchowości ignacjańskiej i kultu Najświętszego Serca Jezusa. Przedstawiani są święci związani z kultem Serca Jezusowego i ich wkład w rozwój tej pobożności. Są też artykuły dotyczące aktualnego życia Kościoła, a także materiały o tematyce maryjnej czy eucharystycznej.

Jezuici.pl: Na czym będzie polegała ojca rola jako dyrektora?

Mariusz Balcerak SJ: Przede wszystkim chciałbym odwiedzić wszystkie istniejące grupy, zobaczyć, jak funkcjonują, czego potrzebują i jaka jest ich obecna sytuacja. Chciałbym też, aby ich członkowie mogli mnie lepiej poznać, ponieważ jestem stosunkowo młodym jezuitą i zapewne nie wszyscy mnie jeszcze znają. Większość członków Apostolstwa ma ponad 60 lat, dlatego osobisty kontakt wydaje mi się szczególnie ważny. Drugą kwestią jest szersze otwarcie Apostolstwa na media. Potrzebujemy nowej, bardziej interaktywnej strony internetowej. Chciałbym również rozwijać obecność w mediach społecznościowych: mamy już Facebooka, a planuję także uruchomić konto na X oraz kanał na YouTube. Myślę przede wszystkim o osobach w wieku 40–50 lat, które mogłyby stać się nowymi członkami Apostolstwa Modlitwy. Dostrzegam również ogromny potencjał wśród różnorodnych zgromadzeń zakonnych oraz osób konsekrowanych; te przestrzenie wymagają większego zaopiekowania się. Obecnie widzę też pewne duchowe przebudzenie w kontekście Najświętszego Serca Pana Jezusa i mam nadzieję, że na tym dobrym fundamencie uda się zbudować coś nowego oraz dotrzeć do osób, które chciałyby włączyć się w Apostolstwo Modlitwy. Jestem również wicepostulatorem w procesie beatyfikacyjnym ojca Józefa Andrasza. W latach trzydziestych aż do 1954 roku był on dyrektorem krajowym Apostolstwa Modlitwy i prowadził to dzieło tutaj, w Krakowie, przy ul. Kopernika 26.

Jezuici.pl: Czyli ma ojciec świętych poprzedników.

Mariusz Balcerak SJ: Mam świętych poprzedników. Nie wiem tylko, czy uda mi się ich doścignąć. Ojciec Andrasz był odpowiedzialny za Apostolstwo Modlitwy, a także redagował *Posłańca Serca Jezusowego*. W latach trzydziestych, mimo kryzysu ekonomicznego i trudnej sytuacji Polski po I wojnie światowej, doprowadził do wzrostu nakładu *Posłańca* do 145 tysięcy egzemplarzy miesięcznie. Był również dyrektorem Wydawnictwa WAM. Warto też wspomnieć o archiwum *Posłańca*. Ojciec Stanisław Groń SJ zebrał i opracował archiwalne numery czasopisma, które zostały opublikowane w roczniki. Są one dostępne także w formie skanów na naszej stronie internetowej, w zakładce „Archiwum”. To naprawdę pięknie zachowane materiały, z bardzo dobrymi jakościowo reprodukcjami. Sam przeglądałem numery z lat trzydziestych w ramach procesu beatyfikacyjnego ojca Andrasza i robią ogromne wrażenie. Chciałbym przy okazji zacytować fragment dotyczący duchowej drogi Apostolstwa Modlitwy: *Członkowie Apostolstwa Modlitwy prowadzeni są przez Du-*

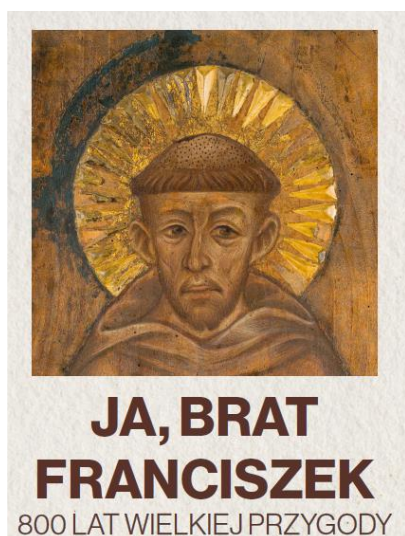
cha Świętego. Jesteśmy apostołami przez modlitwę i przez życie zjednoczone z Sercem Jezusa. Ofiarowując Jemu nasze życie, otwieramy drzwi Jego przemieniającemu działaniu w nas. Duchowa droga Apostolstwa Modlitwy, zwłaszcza codzienne ofiarowanie i modlitwa w intencjach powierzonych przez papieża, pomagają nam żyć naszą misją wraz z Maryją jako wzorcem wiary, na każdym etapie i we wszystkich sytuacjach codziennego życia.

Jezuici.pl: Brzmi wymagająco.

Mariusz Balcerak SJ: Tak, bo jest to dość wymagająca i dojrzała duchowo wspólnota. Należą do niej między innymi nauczyciele, profesorowie akademicki, siostry zakonne, czy księża, ogólnie nie brakuje tam ludzi z żadnych profesji. Dlatego będzie to dla mnie pewne wyzwanie, aby znaleźć klucz do serc tych wszystkich, którzy chcieliby rozpocząć piękną, duchową przygodę z Ojcem Świętym oraz Najświętszym Sercem Jezusa. UFAM, że przy wsparciu wspólnych, świętych poprzedników, małymi krokami uda się to przeprowadzić.

<https://jezuici.pl/2026/08/107133/>

Wystawa o św. Franciszku organizowana przez **Comunione e Liberazione**



„Ja, brat Franciszek. 800 lat wielkiej przygody” to tytuł wystawy, która odbędzie się w dniach 9–11 października br. w podziemiach warszawskiego kościoła pw. Wszystkich Świętych przy Pl. Grzybowskiem 3/5, której organizatorem jest międzynarodowy ruch katolicki **Comunione e Liberazione** (Komunia i Wyzwolenie). W trakcie wystawy odbędą się wydarzenia towarzyszące, takie jak warsztaty artystyczne, projekcje filmowe, spotkania i panele dyskusyjne. Warto zwrócić uwagę, że część wydarzeń towarzyszących wystawie adresowana jest do młodych, m.in. licealistów i studentów. Wystawa jest wydarzeniem towarzyszącym III edycji projektu **Fenomen Człowieka pt. „Piękno”**, organizowanego przez „Fundację Hospicyjną Mój Dom”, która pomaga nieuleczalnie chorym na stwardnienie zanikowe boczne (SLA) oraz choroby nowotworowe, a także wspiera ich rodziny.

Pierwotny obraz wystawy „Ja, brat Franciszek. 800 lat wielkiej przygody” był prezentowany na międzynarodowym spotkaniu kulturalnym ruchu „Meeting Przyjaźni między Narodami” we włoskim Rimini w 2025 r. (wspomniany Meeting jest największym katolickim, cyklicznym wydarzeniem kulturalno-społecznym na świecie). Okazją do zaprezentowania wystawy są obchody 800-lecia śmierci św. Franciszka z Asyżu. Dodatkowym elementem wystawy są plansze opatrzone tekstami z dzieł zakonnika. Dla chętnych jest także możliwość oprowadzania po wystawie przez wolontariuszy.

Celem ekspozycji jest promowanie autentycznego spotkania z bratem Franciszkiem poprzez umieszczenie w centrum jego Testamentu, w którym podkreślona jest jedność osoby ludzkiej, czyli ciała i ducha. Wystawa wskazuje także na relację człowieka: z Bogiem, z samym sobą, z drugim człowiekiem, ze wspólnotą oraz z całą naturą. To właśnie ten tekst stanowi oś narracji. Św. Franciszek pod koniec życia sam opowiada w nim o swojej drodze i o tym, co było dla niego najważniejsze. Przekaz św. Franciszka jest uniwersalny i aktualny również dziś, zwiedzający mogą lepiej wejść w relację ze Świętym oraz lepiej go poznać.

Tłem wystawy są zdjęcia wykonane na lnianym płótnie – dzieło współczesnego franciszkanina i brazylijskiego artysty – brata Sidivala Fili OFM. Artysta słynie z unikalnych dzieł sztuki tworzonych z porzuconych, starych tkanin (lnu, jedwabiu, bawełny czy zabytkowych szat liturgicznych), które własnoręcznie zszywa, naciąga i haftuje, nadając im nowe, duchowe znaczenie. Motyw tego, co pozornie stare, zużyte czy odrzucone, a jednak może otrzymać nowe życie, bardzo dobrze współbrzmi z postacią św. Franciszka.

Wystawa pokazuje – przez postać zakonnika – drogę człowieka, który miał żywe pragnienia, przeżywał silne niepokoje i dramaty, ale przez spotkanie z Ewangelią odkrył swoją prawdziwą ludzką wartość.

Patronat nad warszawską wystawą objęli m.in. arcybiskup Archidiecezji Warszawskiej, Adrian Galbas, nuncjusz apostolski w Polsce arcybiskup, Antonio Guido Filipazzi, i Warszawska Prowincja Zakonu Franciszkanów Konwentalnych. Patroni medialni to: radio Wnet i telewizja EWTN Polska. Więcej informacji znajdują się na stronie www.wystawafranciszek.pl Dodatkowe informacje o ruchu Komunia i Wyzwolenie pod linkiem: www.pl.clonline.org

Agnieszka Strzałkowska

Leon XIV do biskupów: świat potrzebuje dziś świadków jedności

Odpowiedzią na podziały dręczące współczesny świat nie jest tworzenie kolejnych komitetów ani nowych projektów, lecz powrót do źródła jedności, którym jest Trójca Święta – wskazał Leon XIV. Podczas spotkania z biskupami zaprzyjaźnionymi z Ruchem Focolari Papież mówił o narastającej polaryzacji, kryzysie więzi i paradoksie współczesnego rozumienia wolności.

Pilne zadanie jedności

„Dawanie świadectwa jedności” – to temat spotkania duchowego biskupów zaprzyjaźnionych z Ruchem Focolari. Leon XIV przypomniał, że jedność należy do najważniejszych elementów duchowego dziedzictwa Chiary Lubich, założycielki ruchu. Jej przesłanie, jak podkreślił Ojciec Święty, jest dziś jeszcze bardziej aktualne niż czterdzieści lat temu. Papież wskazał na podziały obecne w wielu krajach: uprzedzenia, rasizm, nietolerancję religijną, a nawet przemoc. W świecie naznaczonym narastającą polaryzacją zadanie budowania jedności staje się, jak wskazał, szczególnie pilne.

Zachód i paradoks wolności

Leon XIV zwrócił uwagę również na sytuację Zachodu, coraz silniej naznaczonego indywidualizmem. Trwałe niegdyś więzi rodzinne, przyjacielskie i wspólnotowe ustępują miejsca coraz większemu rozdrobnieniu. Jednocześnie wolność bywa przedstawiana jako „absolutna autonomia” – możliwość dążenia do szczęścia bez ograniczeń moralnych, naturalnych, a nawet ludzkich. Papież dostrzega w tym paradoks. Mimo tak silnego podkreślania wolności jednostki ludzie często czują się mniej wolni, by być naprawdę sobą i podążać za swoimi najwyższymi ideałami. Towarzyszy im lęk przed oceną i odrzuceniem.

Powrót do źródła

Zdaniem Leona XIV, utrata otwartości na innych pogłębia poczucie rozbicia i pozbawia człowieka szczęścia, do którego został stworzony. Przypomniał, że człowiek jest obrazem Trójjedynego Boga, który sam jest komunią Osób. Z komunii z Bogiem rodzi się natomiast komunია między ludźmi. „Odpowiedź na bolesne podziały, które dręczą nasz świat, nie polega na tworzeniu kolejnych komitetów ani uruchamianiu nowych projektów, lecz na powrocie do źródła naszej jedności, którym jest Trójca Święta” – powiedział Papież. „Musimy stać się ludźmi kontemplacji!” – dodał. Zachęcił biskupów do umacniania życia wewnętrznego poprzez modlitwę przed tabernakulum, Liturgię Godzin i Eucharystię. W ten sposób – wskazał Leon XIV – mogą stawać się świadkami jedności, „która buduje trwały pokój”.

Ks. Łukasz Bankowski – Watykan | <https://www.vaticannews.va/pl/papiez/news/2026-09/leon-xiv-do-biskupow-zaprzyjaznionych-z-ruchem-focolari.html>

W Radomiu powstało sanktuarium bł. Michaela McGivneya.

Tu bije serce rycerstwa

W Radomiu ustanowiono pierwsze w Polsce Sanktuarium Błogosławionego ks. Michaela McGivneya, założyciela Rycerzy Kolumba. To właśnie tutaj wierni będą mogli modlić się przy jego relikwiach i prosić o wstawiennictwo patrona rodzin, mężczyzn i dzieł miłosierdzia. „Tutaj bije serce rycerstwa” – mówi ks. Wiesław Lenartowicz, proboszcz parafii Matki Bożej Częstochowskiej i kapelan Rycerzy Kolumba.

„Modliliśmy się wcześniej o beatyfikację ks. McGivneya, potem cieszyliśmy się z niej, a teraz możemy radować się, że po 20 latach działalności powstaje u nas sanktuarium tego błogosławionego” – mówi *Vatican News* ks. Wiesław Lenartowicz. Dodaje, że jest to niezmiernie ważne dla czcicieli błogosławionego, gdyż nie wszyscy mogą udać się do New Haven w Stanach Zjednoczonych, gdzie znajdują się relikwie założyciela Rycerzy Kolumba.



Miejsce dla Polaków i cudzoziemców

„Teraz będziemy mogli pielgrzymować tutaj, w Polsce, do Radomia, gdzie, jak mówimy, bije serce rycerstwa, gdzie możemy się modlić przed jego relikwiami, gdzie sprawujemy msze święte wotywnie” – mówi ks. proboszcz. Jest też przekonany, że będą się tu obecnie odbywać różne ważne wydarzenia w życiu Rycerzy Kolumba w Polsce, ale też z krajów sąsiednich. „To będzie miejsce, gdzie mogą poznać osobę błogosławionego, prosić o jego wstawiennictwo, ale także motywować się do dzieł, które czynią Rycerze Kolumba” – dodaje ksiądz kapelan.

Wzór dla mężczyzn

Rycerze Kolumba na świecie, to stowarzyszenie liczące ponad 2 mln członków, obecne jest od dwudziestu lat także w Polsce. Jak mówi ks. Lenartowicz, kapelan Rycerzy przy swojej parafii w Radomiu, ich zadaniem jest troska o rodziny, służba życiu i Kościołowi.

Delegat stanowy: bł. McGivney potrzebuje naśladowców

Na uroczystości obecny był Michał Bartoszek, delegat stanowy Rycerzy Kolumba w Polsce. Jak podaje Diecezja Radomska w relacji z uroczystości, wskazał on, że bł. Michael McGivney potrzebuje dziś przede wszystkim naśladowców. „Potrzebuje mężczyzn, którzy będą dobrymi mężami i ojcami. Katolików, którzy nie wstydzą się swojej wiary. Braci, którzy potrafią być razem, kiedy jeden z nich naprawdę potrzebuje drugiego” – mówił. I wyraził nadzieję, że z nowego Sanktuarium będzie płynąć przesłanie do Rycerzy Kolumba, aby te idee wprowadzać w czyn. „Zatem tak naprawdę błogosławiony ksiądz Michael McGivney jest patronem przede wszystkim dla rodzin, dla mężczyzn, ale także dla ludzi, którzy w pewien sposób czują się odrzuceni, którzy przeżywają różnego rodzaju trudności. Sam pracował z imigrantami, z katolikami pochodzącymi z wielu krajów, w tym także z Polakami. A więc doświadczamy tego w dzisiejszych czasach, aby szukać ludzi dla Chrystusa na marginesach świata i na marginesach naszego społeczeństwa” – mówi ks. Lenartowicz.

To będzie miejsce duchowej siły

Jest przekonany, że nowo powstałe sanktuarium, dzięki orędownictwu błogosławionego ks. Michaela McGivneya będzie otwierać ludzi na miłosierdzie, motywować do naśladowania Patrona. „Jesteśmy przekonani, że to będzie miejsce wielkiej duchowej siły, która jednocześnie owocuje przez dzieła miłosierdzia” – dodaje kapelan Rycerzy Kolumba w parafii matki Bożej Częstochowskiej w Radomiu.

Sierpniowa Sobota Misyjna w Krakowie-Łagiewnikach

W uroczystość Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia br., przypadła Sobota Misyjna. Modlitwa rozpoczęła się w Godzinie Miłosierdzia, o 15.00, następnie odmówione zostały Koronka do Miłosierdzia Bożego w kilku językach, Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, a potem była sprawowana Eucharystia. Jezusowi Miłosiernemu polecaliśmy misje i papieską intencję na sierpień: „Módlmy się, abyśmy w dużych miastach, często naznaczonych anonimowością i samotnością, znaleźli nowe sposoby głoszenia Ewangelii, odkrywając twórcze ścieżki budowania wspólnoty”. W ufniej modlitwie prosiliśmy o kanonizację bł. ojca Jana Beyzyma, Posługacza Trędowatych na Madagaskarze, którego beatyfikował św. Jan Paweł II podczas Mszy św. na Błoniach Krakowskich, w niedzielę 18 sierpnia 2002 r., nazywając tę niezwykłą postać „wielkim misjonarzem”. W homilii św. Jan Paweł II prosił: „w duchu miłosierdzia wspierajcie nieustannie misjonarzy pomocą i modlitwą”.

Święty Jan Paweł II, w trzecią sobotę miesiąca, 17 sierpnia 2002 r., we wspomnienie liturgiczne św. Jacka Odrowąża, misjonarza, patrona Krakowa i Archidiecezji Krakowskiej, konsekrował nowy ołtarz wraz ze świątynią, jak również dokonał uroczystego Aktu zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu. Z tej okazji modliliśmy się też o dobre przygotowanie do Jubileuszu 25-lecia Aktu zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu, który będzie miał miejsce w 2027 roku.

Metropolita Krakowski kardynał Grzegorz Ryś napisał list, który miał być odczytany w uro-



czystość Wniebowzięcia NMP, 15 sierpnia, we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Krakowskiej. Napisał m.in.: „Tak więc ZAPRASZAM Was wszystkich, drogie Siostry i Bracia, zapraszam Was, Młodzi(!), do Łagiewnik, 23 sierpnia, na Mszę św. (poprzedzoną „Godziną Miłosierdzia” o godz. 15.00). Jak napisałem wyżej, będzie to inauguracja naszej rocznej DROGI ku Jubileuszowi. Zapraszam także wszystkich do jej WSPÓŁTWORZENIA – niech Pan uruchomi naszą „wyobraźnię miłosierdzia”,

i niech ona zaowocuje wieloma inicjatywami tak myśli i modlitwy, jak i konkretnego czynu!”

W Sobotę Misyjną we Mszy św. koncelebrowanej uczestniczył kapłan pochodzący z Togo, który z grupą z Hiszpanii przyjechał do Krakowa-Łagiewnik. Na ołtarzu były obecne relikwie bł. ojca Jana Beyzyna, które po zakończonej Mszy św. grupa z Hiszpanii miała możliwość ucałować. Pielgrzymi z Hiszpanii z zainteresowaniem słuchali o bł. o. Janie Beyzymie, o którym opowiadała Przewodnicząca Towarzystwa Przyjaciół Trędowatych im. ojca Jana Beyzyna.

Spełniając wolę Jezusa Miłosiernego przekazaną światu za pośrednictwem św. siostry Faustyny, apostołki Miłosierdzia Bożego, polscy misjonarze i misjonarki szerzą kult Miłosierdzia Bożego aż po krańce ziemi. Sprawują posługę misyjną nieraz w bardzo trudnych i niebezpiecznych warunkach, nawet z narażeniem życia.

Warto tutaj wspomnieć, że 18 października 2026 r. Kościół powszechny będzie obchodził Jubileusz 100. rocznicy ustanowienia Światowego Dnia Misyjnego przez papieża Piusa XI. Hasłem Jubileuszu są słowa: „Jedno w Chrystusie, zjednoczeni w misji”. Ojciec Święty Leon XIV na tę ważną okoliczność napisał orędzie misyjne do wiernych całego świata. Dzień wcześniej, 17 października, wypadnie Sobota Misyjna.

Nasz wielki Rodak, św. Jan Paweł II, apostoł Miłosierdzia Bożego, misjonarz świata i inicjator Światowych Dni Młodzieży, jest jedynym papieżem w dziejach historii Kościoła, który swój wielki pontyfikat zainaugurował w Światowy Dzień Misyjny, 22 października 1978 r. W Wielkim Jubileuszu Roku 2000, w 22. rocznicę inauguracji swego pontyfikatu, w orędziu na 74. Światowy Dzień Misyjny napisał m.in.: „Wspominać 2000-lecie narodzin Jezusa, znaczy świętować także narodziny misji: Chrystus jest pierwszym i największym misjonarzem Ojca”.

W Światowym Centrum Kultu Miłosierdzia Bożego w Krakowie-Łagiewnikach modlimy się za misje i w papieskich intencjach w każdą третią sobotę miesiąca, zwaną misyjną. Rozpoczęcie modlitwy w Godzinie Miłosierdzia, o 15.00.

Agata Schönborn, Akademicki Ruch Misyjny i Wspólnota Akademicka Jezuitów WAJ

Akt zawierzenia świata Miłosierdziu Bożemu

*Boże, Ojcze miłosierny,
który objawiłeś swoją miłość
w Twoim Synu Jezusie Chrystusie,
i wylałeś ją na nas w Duchu Świętym, Pocieszycielu,
Tobie zawierzamy dziś losy świata i każdego człowieka.*

*Pochyl się nad nami grzesznymi,
ulecz naszą słabość,
przezwycięż wszelkie zło,*

*pozwól wszystkim mieszkańcom ziemi
doświadczyć Twojego miłosierdzia,
aby w Tobie, trójjedyny Boże,
zawsze odnajdywali źródło nadziei.*

*Ojcze przedwieczny,
dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twego Syna,
miej miłosierdzie dla nas i całego świata!*

Amen.

Jan Paweł II, Kraków-Łagiewniki, 17 sierpnia 2002 r.

Służą Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Ogólnopolska Pielgrzymka Legionu Maryi

Od 46 lat służą Bogu, Kościołowi i Ojczyźnie. Na Jasnej Górze modlili się uczestnicy 31. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Legionu Maryi. Członkowie tego apostołskiego ruchu katolików świeckich prosili w intencjach Ojczyzny, Ojca Świętego i pokoju na świecie. Mszy św. przewodniczył bp Roman Marcinkowski, krajowy opiekun duchowy Legionu Maryi z ramienia Konferencji Episkopatu Polski.



– Legion Maryi jest stowarzyszeniem ewangelizacyjnym i misyjnym. Członkowie wspierają działania Kościoła i dążą do osobistej świętości, ale także ewangelizują innych, prowadząc ich do Chrystusa. Pomagają także duchowo chorym i cierpiącym w szpitalach, hospicjach czy więzieniach – podkreśliła Anna Jargiło, prezydent lubelskiej Regii. Zwróciła uwagę, że Legion Maryi w sposób szczególny troszczy się o Ojczyznę. Organizuje jerycha różańcowe w intencjach Polski. Jak wyjaśniała, to jest nieustanna modlitwa, która trwa siedem dni i sześć nocy przed Najświętszym Sakramentem.

Barbara Kołotczak z lubelskiej Regii mówiła z uśmiechem, że czuje wielkie wzruszenie, że może spojrzeć w oczy Matce Bożej i być na Jasnej Górze z całą wspólnotą, tym bardziej, że w stowarzyszeniu jest od czterech lat. Zwróciła uwagę, że w Legionie Maryi odnalazła swoje powołanie do pracy z potrzebującymi i starszymi. – Poszukiwałam w dzisiejszym chaotycznym świecie takiego miejsca, wypełnionego wartościami i dyscypliną, a Legion to oferuje.

Ks. Janusz Węgrzecki, ogólnopolski kierownik Legionu Maryi przy Konferencji Episkopatu Polski, zauważył, że w tym roku uczestnikom towarzyszy nadzieja i o niej rozważali podczas pielgrzymki. Zauważył, że Legion Maryi składa się z dwóch gałęzi: czynnej, którą tworzą osoby spotykające się co tydzień w swoich parafiach i wykonujące przynajmniej dwie godziny czynnej pracy apostołskiej, i gałęzi wspierającej – tworzą ją członkowie, którzy modlą się za dzieło.

Halina Bartosiak prezydent Kurii w Piaskach i wiceprezydent Prezydium Legionu Maryi w Piaskach zaznaczyła, że Maryja jest dla niej Mamą, a służba dla Niej dodaje sił. – „Z Nią łatwiej jest pokonywać wszystkie trudności”. Dodała, że dziś dziękuje za 30 lat działalności Legionu w jej parafii i prosi o dalsze potrzebne łaski.

Mszy św. na Szczycie przewodniczył bp Roman Marcinkowski, krajowy opiekun duchowy Legionu Maryi z ramienia Konferencji Episkopatu Polski. Kaznodzieja zwracał uwagę, że nie ma nadziei bez zawierzenia Bogu, bo – jak wyjaśniał – zawierzyć Bogu to złożyć w Jego dłonie swoje życie i razem z Nim iść przez życie cierpliwie i wytrwale dzień za dniem, bez względu na to, co podpowiada świat.

Bp Marcinkowski zauważył, że życie Maryi jest zapowiedzią naszego losu, odpowiedzią na Boży plan. – Ona dała się prowadzić i dzięki temu Jej wolność osiągnęła swój cel. Maryja uczy nas, że żyć dla nieba oznacza otworzyć się na Boga, pozwolić Mu wejść w nasze życie. Ona podpowiada życie dla nieba, a wtedy zobaczycie, że ziemia będzie piękniejsza i lepsza, bo tam, gdzie jest Bóg, tam jest przyszłość – podkreślał.

Przypomniał słowa św. Bernarda z Clairvaux, który zachęcał, abyśmy w niebezpieczeństwach, niedostatkach i niepowodzeniach myśleli o Matce, by Ona nigdy nie opuszcza naszych serc. – Niech Ona nigdy nie schodzi z twoich ust, a – żeby Jej modlitwa była ci pomocą – nigdy nie zapominaj przykładu Jej życia. Będąc z Nią, nie zbłądzisz i bezpiecznie dojdiesz do celu – mówił. Wyraził także wdzięczność wszystkim zaangażowanym w Legion Maryi, za „niesienie Jezusa bliżnim”.

W specjalnym liście skierowanym do Ojca Świętego Leona XIV legioniści Maryi zapewnili o swoim wsparciu modlitewnym we wszystkich sprawach Papieża i Kościoła. Nakreślili także, jaki jest charyzmat Legionu Maryi i jakie zadania członkowie realizują.

Legion Maryi jest stowarzyszeniem ludzi świeckich, których celem jest głoszenie chwały Bożej, wspieranie Kościoła na polu ewangelizacyjnym i dążenie do osobistej świętości przez modlitwę i pracę apostołską w duchu zawierzenia i pod przewodnictwem Najświętszej Maryi Panny. Należy do niego ok. 5 tys. czynnych członków i 14 tys. wspierających.

Maria Bareła-Gawenda | <https://news.jasnagora.pl/aktualno%C5%9Bci/s%C5%82u%C5%BC%C4%85-bogu-ko%C5%9Bcio%C5%82owi-i-ojczy%C5%BAnie-og%C3%B3lnopolska-pielgrzymka-legionu-maryi/>

45. Ogólnopolska Pielgrzymka Sodalicji Mariańskich

O św. Franciszku jako wzorze współczesnego „Ucznia i Misjonarza”, a także o niegasnącej aktualności Jasnogórskich Ślubów Narodu Polskiego była mowa podczas 45. Ogólnopolskiej Pielgrzymki Sodalicji Mariańskich na Jasną Górę. Członkowie tego maryjnego ruchu proszą o umocnienie w codziennym apostołstwie rodzinnym i społecznym, a także w intencjach naszej Ojczyzny.

Duchowość ignacjańska, dojrzały kult maryjny oraz ciągłe odpowiadanie na wyzwania współczesnego świata stanowią niezmienny fundament formacji sodalicyjnej. O. Marcin Minczyński, moderator Sodalicji Mariańskiej przy Jasnej Górze, zwrócił uwagę, że podstawą sodalicyjnego charyzmatu nie jest jedynie podziwianie Maryi, ale przede wszystkim Jej naśladowanie poprzez formację osobistą oraz konkretne dzieła apostołskie. Jak zauważył, sodalisów obowiązuje troska o wspólnotowe funkcjonowanie Kościoła, wyrażająca się we współodpowiedzialności, misyjności oraz budowaniu wspólnoty z Bogiem i drugim człowiekiem.

Podczas pielgrzymki moderator przybliżył uczestnikom przyrzeczenia zawarte w Jasnogórskich Ślubach Narodu Polskiego. – „Śluby te nie wzięły się znikąd, poczynając od Ślubów Jana Kazimierza, po ślubowania stanowe z okresu dwudziestolecia międzywojennego. To wszystko, podobnie jak duchowość sodalicyjna, stanowi przestrzeń wzrastania w szkole Maryi, by być dojrzałym chrześcijaninem we wszystkich aspektach życia” – mówił. Podkreślił, że istota, sens i aktualność bycia w szkole Maryi są ciągle niezmiennie: chodzi o to, by strzec daru życia, żyć wiarą i dojrzałe kochać w wymiarze osobistym, rodzinnym, małżeńskim, w przekazywaniu wiary oraz życiu społecznym. – „To jest ciągle aktualne zadanie i wyzwanie dla każdego pokolenia i każdego z nas”.

Prelekcję o „św. Franciszku jako wzorze Ucznia i Misjonarza” wygłosił franciszkanin o. Stanisław Kokot. Prelegent zwrócił uwagę, że św. Franciszka często przedstawia się jako „wesółka” mającego ogromną cześć dla zwierząt, ale patrząc na niego, warto jednak uświadomić sobie, że na pierwszym miejscu zawsze stawiał Boga, bardzo radykalnie żył Ewangelią i pokazał, jak powinno wyglądać życie chrześcijanina poprzez chrystocentryzm, umiłowanie krzyża, Eucharystii oraz kult Matki Bożej.

Prezes Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce, Grzegorz Baran, zwrócił uwagę, że treść zawarta w jasnogórskich przyrzeczeniach z 1956 roku wciąż pozostaje aktualnym programem życia i wychowania młodego pokolenia. – „Chciałbym, żebyśmy żyli tymi przyrzeczeniami na co dzień, abyśmy bronili życia i by nasz naród umacniał się w wartościach chrześcijańskich, ponieważ takie są nasze korzenie” – powiedział. Sodalicja Mariańska prowadzi również działalność oświatowo-wychowawczą. W Warszawie działają trzy szkoły katolickie wchodzące w skład Katolickiego Zespołu Edukacyjnego Federacji Sodalicji Mariańskich w Polsce. Prezes Federacji podkreślił, że szkoły, mimo zmieniających się przepisów, pozostają ważnym miejscem zdobywania wiedzy, ale także przekazywania wartości chrześcijańskich. Mówiąc o wyzwaniach, wskazał, że choć obecnie do ruchu dołącza mniej osób, to są oddziały, które dynamicznie się rozwijają, np. w Toruniu czy na Jasnej Górze.

Regina Pruszyńska z Warszawy do Sodalicji Mariańskiej należy od momentu jej reaktywacji, czyli od 1981 roku. Zwróciła uwagę, że w tym ruchu pociągają ją nie tylko duchowość maryjna i ignacjańska, ale także umiłowanie Ojczyzny. – „Do sodalicyj należało wielu świętych i błogosławionych, np. święta Urszula Ledóchowska, dla której ważna była służba Bogu, Maryi i Ojczyźnie – zauważyła Pruszyńska. Dodała, że członkowie Sodalicji Mariańskich troszczą się o Polskę nie tylko poprzez modlitwę, ale również zgłębiając katolicką naukę społeczną i zachęcając do tego innych, a także angażując się w pracę na rzecz kraju, np. biorąc udział w Marszu Niepodległości 11 listopada.

Sodalicja Mariańska jest jednym z najstarszych stowarzyszeń realizujących duchowość maryjną. Stała się ona miejscem formacji inteligencji katolickiej, wychowała wielu wybitnych, zaangażowanych w życie Kościoła ludzi.

Maria Bareła-Gawenda | <https://news.jasnagora.pl/aktualno%C5%9Bci-2026/45-og%C3%B3lnopolska-pielgrzymka-sodalicyj-maria%C5%84skich/>

Ponad 1000 osób na pielgrzymce Róż Żywego Różańca w Tarnowcu

Ponad 1000 członków Róż Żywego Różańca z diecezji rzeszowskiej zgromadziło się w sobotę, 19 września br. w sanktuarium Matki Bożej Zawierzenia w Tarnowcu. Spotkanie było czasem wspólnej modlitwy, formacji i Eucharystii. Pielgrzymi uczestniczyli w katechezie, modlitwie różańcowej na sanktuarijnych drózkach oraz Mszy św. pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Chudzio.

Ks. Paweł Knurek, proboszcz parafii i kustosz sanktuarium w Tarnowcu powitał pielgrzymów i przedstawił zebrany najważniejsze informacje dotyczące sanktuarium, jego historii i duchowego znaczenia, a także przybliżył obecnym postać i przesłanie figury Matki Bożej Zawierzenia.

Następnie zgromadzeni wysłuchali katechezy ks. dr. Czesława Goraja, diecezjalnego moderatora Róż Żywego Różańca. W wygłoszonej katechezie ks. Goraj przypomniał, że jubileusz dwóchsetlecia Żywego Różańca jest okazją do ponownego odkrycia wartości tej modlitwy i roli wspólnot różańcowych w Kościele. Nawiązał do bł. Pauliny Jaricot, która potrafiła połączyć modlitwę z konkretnym działaniem na rzecz misji i Kościoła. Podkreślił, że różaniec jest modlitwą biblijną, prostą i pokorną, a jednocześnie ma prowadzić do przemiany życia: „W czasie modlitwy różańcowej medytujemy Ewangelię, cytujemy Ewangelię i stajemy się ludźmi ewangelicznymi”. Szczególne znaczenie mają słowa „teraz i w godzinę śmierci naszej”, bo właśnie teraz człowiek podejmuje decyzje kształtujące jego życie, a w godzinie śmierci powierza się ostatecznie Bogu.

O godz. 11.00 rozpoczęła się wspólna modlitwa różańcowa. Uczestnicy zgromadzenia wyszli na plac wokół sanktuarium, gdzie modlili się na drózkach różańcowych. Modlitwie przewodniczył bp Krzysztof Chudzio. W modlitwie uczestniczyli członkowie Róż Żywego Różańca z różnych parafii diecezji rzeszowskiej, a także pozostali pielgrzymi zgromadzeni tego dnia w Tarnowcu.

Zwieńczeniem spotkania była Msza św. sprawowana pod przewodnictwem bp. Krzysztofa Chudzio, biskupa koadiutora diecezji rzeszowskiej. Podczas Eucharystii homilię wygłosił ks. Nikodem Rybczyk, diecezjalny duszpasterz rodzin. W homilii przypomniał, że Maryja zawsze prowadzi człowieka do Jezusa i nigdy nie zatrzymuje uwagi na sobie. Jej wskazanie z Kany Galilejskiej: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” staje się programem życia każdego chrześcijanina – słuchać Chrystusa, ufać Jego słowu i wprowadzać je w codzienność. Szczególne miejsce w homilii zajęła modlitwa różańcowa. Ks. Rybczyk, nawiązując do słów św. Ludwika Marii Grignion de Montfort, zwrócił uwagę, że różaniec nie może być jedynie bezmyślnym powtarzaniem słów, ale ma prowadzić do głębszego spotkania z Jezusem i Maryją oraz do przemiany serca.

<https://www.ekai.pl/ponad-1000-osob-na-pielgrzymce-roz-zywego-rozanca-w-tarnowcu/>

Życie w Bożej Obecności

Jadąc do pracy mijam dwa krzyże przydrożne, które przypominają o życiu w Bożej obecności, stanowiąc znak, że Bóg nieustannie towarzyszy nam w codziennych trudach. Krzyże z wizerunkiem Pana Jezusa są wyrazem bezwarunkowej miłości – dowodem na to, że Chrystus przyjął cierpienie, aby zbawić każdego z nas. Krzyże te przemawiają na kilka sposobów: są drogowskazem nadziei, przypominają, że zło i cierpienie nie mają ostatniego słowa, symbolizują Bożą obecność, zwracają uwagę, że Bóg wkracza w ludzkie życie, grzech i ból, niosąc przebaczenie, które zwyczajnie, po ludzku trudno nam zrozumieć. Wzywają do miłości bliźniego, są przypomnieniem przykazania miłości i zachętą, by dostrzegać drugiego człowieka na naszej drodze. Są świadectwem wiary pokoleń i odzwierciedlają troskę ludzi o zachowanie chrześcijańskich korzeni.

Są one symbolem naszej wiary i stanowią stały element krajobrazu, ubogacają go i świadczą o naszej polskiej pobożności. Choć mijam je każdego dnia, czasem nie zwracam na nie uwagi. A niekiedy przywołują we mnie bardzo głębokie refleksje.

Krzyże te, stojące przy drodze, mają własną historię. Były stawiane nie tylko w dowód wdzięczności za doznane łaski, lecz miały także chronić mieszkańców przed chorobami, pożarem czy powodzią. Powstawały przeważnie w wieku XIX – w dobie okrutnych wojen, głodów i epidemii, które co jakiś czas dziesiątkowały ludzi.

Takie krzyże, które mijałam idąc do szkoły, pamiętam jeszcze z dzieciństwa. Jeden niedaleko domu, a drugi przy kościele. Wielu mieszkańców, mijając to miejsce, czyniło znak krzyża. Również i ja od dziecka byłam uczona szacunku wobec symboli miłości Jezusa i do dziś, prze-

chodząc obok krzyża lub kościoła, naturalnie zatrzymuję się, by się przeżegnać.

Krzyże, charakterystyczne dla polskich dróg, wiosek, miast i osiedli, niosą głębokie przesłanie, znaczą drogi ludzkiego życia i śmierci. Na Podlasiu istnieje piękny i stary zwyczaj stawiania krzyży na początku i końcu wsi, tak aby zaznaczyć, że w tej miejscowości żyją chrześcijanie. Według innego dobrego zwyczaju, po długich modlitwach nad trumną zmarłego mieszkańca wsi, odmawianych i śpiewanych w domu zmarłego, procesyjnie niesie się trumnę z jego ciałem aż do krzyża na skraju miejscowości. Ta procesja do krzyża to ostatnie pożegnanie krewnego, sąsiada i przyjaciela, z którym, często od dziecka, dzieliło się radości i smutki.

Krzyże wpisane w polski krajobraz, stawiane na rozstajach dróg, potwierdzają religijne zaangażowanie mieszkańców, upamiętniają ważne wydarzenia lub są prośbą o Boże błogosławieństwo i ochronę dla ludzi, którzy pielęgnują w ten sposób swoją ufność w Bożą opiekę.

Podróżując po Polsce, często spotykamy krzyże, które nigdy nie były stawiane przypadkowo. Stawały w miejscach ważnych, np. przy kościele lub w centrum wsi, wyznaczając jej punkt centralny, powstawały na obrzeżach miejscowości, wyznaczając ich granicę, lub na rozstajach dróg, żegnając podróżnych. Wznoszono je w miejscach, gdzie znaleziono kości, lub na polach bitew dla upamiętnienia poległych. Przy ścieżkach do lasu, czy na skraju pól stanowiły też pewnego rodzaju drogowskaz. Drogowskaz jakże przejmujący, zarówno duchowy, jak i ludzki, użytkowy. Każdy krzyż do czegoś nawołuje lub przypomina o zdarzeniu z przeszłości.

Były fundowane i wznoszone w podzięk za otrzymane łaski, za uzdrowienie z choroby czy uratowanie z wojennej pożogi lub klęski żywiołowej, stąd, tak wiele ich powstawało po przejściu armii, czy po kolejnym powstaniu lub zarazie. Budowano je również jako pokutę za grzechy. Szczególnym rodzajem tego typu krzyży są krzyże pokutne lokalizowane przede wszystkim na Śląsku.

Krzyże są chlubą mieszkańców danego miejsca, świadczą o ich wierze. Wyrazem tego szacunku jest zdejmowanie przy nich czapki, czynienie znaku krzyża, czy ozdabianie ich kwiatami w święta. Zwyczaje te przetrwały do dzisiaj. Krzyże, tak jak przed wiekami, gromadzą mieszkańców na wspólnej modlitwie podczas nabożeństw w ciągu roku.

Dzisiaj doszły nam jeszcze inne krzyże, są to miejsca upamiętniające ofiary wypadków samochodowych. Jak widać, zwyczaj stawiania krzyży nie jest tylko świadectwem przeszłości, ale także i w XXI wieku istnieje potrzeba właśnie tym symbolem, rozsiyanym po drogach i polach, pielęgnować pamięć i wiarę.

Wokół krzyża i na jego nauce zostało uformowane nasze państwo. Działo się tak już od roku 966, kiedy to Mieszko I przyjął Chrzest. Wtedy krzyż został wstawiony w polską ziemię, stał się sztandarem i godłem dla Polski. Był znakiem lepszego życia. Nic więc dziwnego, że od 1856 roku o Polsce i Polakach zaczęto mówić: „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska jest Polską, a Polak Polakiem”. Od tego czasu ten święty symbol jest znakiem rozpoznawczym naszej Ojczyzny i polskiego narodu. Obyśmy nigdy o tym nie zapomnieli!

Anna Skałubińska, Kobierzyce, Wspólnota w Misji

Biuletyn „Wspólnota w Misji”, 9(178)2026, wrzesień

Wybory Zespołu Koordynującego ORRK 21 listopada 2026 r.

W listopadzie 2026 r. upływa kadencja obecnego Zespołu Koordynującego ORRK, wybranego 19 listopada 2022 r. przez liderów ruchów i stowarzyszeń oraz przedstawicieli diecezjalnych rad ruchów i stowarzyszeń skupionych w Radzie. Wybór nowego Zespołu Koordynującego ORRK nastąpi na Spotkaniu Plenarnym ORRK, które odbędzie się 21 listopada 2026 r.

Zespół Koordynujący Ogólnopolskiej Rady Ruchów Katolickich koordynuje prace Rady. Spotyka się w Warszawie co 1–2 miesiące, przygotowuje i prowadzi Spotkania Plenarne ORRK oraz spotkania Rady Programowej, a także odpowiada za stronę organizacyjną odbywającego się raz w roku spotkania księży wyznaczonych w poszczególnych diecezjach do współpracy z ruchami, stowarzyszeniami katolickimi i „nowymi wspólnotami”. Ponadto Zespół reprezentuje Radę oraz zajmuje się bieżącymi sprawami.

Zespół liczy 7 osób, które są wybierane na Spotkaniu Plenarnym ORRK na czteroletnią kadencję. Spośród swojego grona wyłania przewodniczącego i jego zastępcę.

Obecny, kończący swoją kadencję Zespół Koordynujący zwraca się do liderów ruchów z gorącą prośbą o rozważenie i rozeznanie swojego udziału w pracach tego zespołu. Ważne jest, aby kandydaci mogli zaangażować się w jego systematyczną działalność.

Szczegółowe informacje o trybie i sposobie oraz terminie zgłaszania kandydatów zostaną podane w terminie późniejszym.

Regina Pruszyńska
Wiceprzewodnicząca ORRK

Inspiracje do pracy ruchów i stowarzyszeń wynikające z kalendarza 2026 roku

Wydarzenia w Kościele powszechnym

135. rocznica ogłoszenia encykliki Leona XIII *Rerum novarum*

W tej encyklice Leon XIII – jako pierwszy papież – odniósł się do problemu nierówności społecznych, opisując prawa pracowników, godność pracy i odrzucając zarówno komunizm, jak i niekontrolowany kapitalizm. Leon XIII był twórcą katolickiej nauki społecznej.

Jubileusze:

- osiemsetlecie śmierci św. Franciszka z Asyżu
- trzechsetlecie kanonizacji i stulecie doktoratu kościelnego św. Jana od Krzyża
- dwóchsetlecie Żywego Różańca:
 - wydarzenia w diecezjach i parafiach
 - pielgrzymka do Lyonu – miejsca, gdzie działała bł. Paulina Jaricot
 - rekolekcje zawierzenia „Różaniec 33”, które zwieńczy oddanie Matce Bożej.

Wielka Nowenna przed Jubileuszem Odkupienia 2033

2026 rok to trzeci rok Wielkiej Nowenny przed Jubileuszem Odkupienia 2033. Jej celem jest odrodzenie duchowo-moralne i przygotowanie całego Kościoła w Polsce do Jubileuszu Dwutysiąclecia Odkupienia, który będziemy obchodzić w 2033 roku.

Fazy Synodu Biskupów o synodalności

Czerwiec 2025 – grudzień 2026: procesy wdrażania w Kościołach lokalnych i ich grupach;

Pierwsze półrocze 2027: zgromadzenia ewaluacyjne w diecezjach i eparchiach;

Drugie półrocze 2027: zgromadzenia ewaluacyjne w konferencjach episkopatów narodowych i międzynarodowych, w strukturach hierarchicznych Kościołów wschodnich oraz w innych grupach Kościołów;

Pierwsze półrocze 2028: kontynentalne zgromadzenia ewaluacyjne;

Czerwiec 2028: publikacja *Instrumentum laboris* Zgromadzenia kościelnego, które odbędzie się w październiku 2028;

Październik 2028: Zgromadzenie kościelne w Watykanie.

Rocznice w Kościele w Polsce w roku 2026

22 października – 150. rocznica urodzin bł. Elżbiety Róży Czackiej

1 listopada – 80. rocznica święceń kapłańskich św. Jana Pawła II

Patroni roku 2026 w Polsce

Senat postanowił, że rok 2026 będzie obchodzony jako Rok:

Miasta Gdyni – w 100-lecie nadania Gdyni praw miejskich;

Robotniczych Protestów Czerwca 1976 – w 50. rocznicę wydarzeń z 25 czerwca 1976 r. w Radomiu, Ursusie i Płocku;

Andrzeja Wajdy – w 100. rocznicę urodzin; w uznaniu twórczości i dokonań jednego z najwybitniejszych polskich reżyserów, współtwórcy polskiej szkoły filmowej;

Jerzego Giedroycia – w 80. rocznicę założenia przez niego wydawnictwa „Instytut Literacki” w Rzymie; Jerzy Giedroyc całe swoje życie poświęcił sprawie niepodległości Polski – Polski tolerancyjnej i nowoczesnej, lecz także szanującej własne tradycje narodowe;

Błogosławionej Matki Elżbiety Róży Czackiej – prekursorce polskiej tyflologii – przypomniano dokonania „niewidomej matki niewidomych”.

Sejm ustanowił rok 2026 Rokiem **Stanisława Staszica** w 200. rocznicę śmierci, honorując jego wpływ na naukę, edukację i gospodarkę.

Ważne rocznice w 2026 roku

200. rocznica urodzin Romualda Traugutta, generała, dyktatora powstania styczniowego. Niedługo po śmierci Traugutta zaczął się rozwijać jego swoisty kult. Przedstawiano go jako osobę niezłomną, niezwykle religijną. Zainicjowano nawet działania zmierzające do beatyfikacji Traugutta, które przerwał wybuch II wojny światowej

105. rocznica urodzin Krzysztofa Kamila Baczyńskiego, jednego z najważniejszych poetów pokolenia „Kolumbów”.

Ważne dla ORRK daty w 2026 roku

Uwaga! Termin tegorocznego spotkania księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia uległ zmianie:

14 października 2026 – Spotkanie Księży odpowiedzialnych w poszczególnych diecezjach za ruchy i stowarzyszenia, godz. 10.00

21 listopada 2026 – Spotkanie Plenarne ORRK, godz. 10.30

II Krucjata Modlitwy w Intencji Ojczyzny

Październik – Za ludzi pracujących w środkach przekazu, aby rzetelnie przekazywali obraz rzeczywistości, wolny od manipulacji, stronniczości, półprawd czy kłamstw.

Listopad – Aby Polacy z odwagą bronili się przed działaniami godzącymi w naszą narodową tożsamość, wiarę chrześcijańską, kulturę i tradycję.